

RYSZARD MAŁOWIECKI

Stowarzyszenie Historyków Sztuki Oddział w Warszawie

<https://orcid.org/0000-0003-1518-2399>

lorymal@wp.pl

Ośrodki dóbr ziemskich w krajobrazie osadniczym powiatu ciechanowskiego

Opracowanie zawiera opisy zmian znaczenia ośrodków własności ziemskiej w krajobrazie osadniczym dzisiejszego powiatu ciechanowskiego w minionych wiekach. Do jej opracowania autor wykorzystał dostępne materiały, w dużej mierze archiwalne. Zmiany przedstawiono w cięciach czasowych – średniowiecze, okres około 1560–1580 r., okres około 1665–1675 r., okres około 1780 r., okres około 1810 r., okres około 1825–1830 r., okres około 1860–1865 r., okres około 1880–1885 r., okres około 1900 r., okres około 1925 r., okres około 1945 r. Zakończono epilogiem opisującym stan obecny. Takie podziały czasowe ustalono w związku z poznanymi przekazami z tych okresów, pozwalającymi na, w miarę pełne, opisanie roli tych ośrodków w krajobrazie. Liczebne wyniki badań nie są precyzyjne z uwagi na pominięcie osadnictwa drobnoszlacheckiego oraz na częste niejasności w przekazach. Zaznaczono też rolę właścicieli lub dysponentów ośrodków dóbr ziemskich w środowisku kulturowym, przez wieki przewodzących lokalnym społecznościom.

Słowa kluczowe: obszar obecnego powiatu ciechanowskiego, krajobraz osadniczy, dobra ziemskie, ośrodki, przemiany od średniowiecza do 1945 r.

Centers of Landed Estates in the Settlement Landscape of the Ciechanów District

The study contains descriptions of changes in the significance of landed property centers in the settlement landscape of today's Ciechanów district [powiat] in past centuries. The author used available materials, largely archival, to develop it. The changes are presented in time divisions—the Middle

Ages, the period around 1560–1580, 1665–1675, 1780, the period around 1810, 1825–1830, 1860–1865, 1880–1885, the period around 1900, 1925, and 1945. It ends with an epilogue describing the current state. Such time divisions were established in connection with the known accounts from these periods, allowing for a relatively full description of the role of these centers in the landscape. The numerical research results are not precise due to the omission of petty-nobility settlements and frequent ambiguities in the accounts. The role of owners or disposers of landed estate centers in the cultural environment, leading local communities for centuries, is also noted.

Keywords: area of the current Ciechanów district, settlement landscape, landed estates, centers, changes from the Middle Ages to 1945

Rzeczpospolita Obojga Narodów była krajem o nadzwyczajnie dużym odsetku ludności określanej jako stan szlachecki. Szczególnie wyróżniało się w tym względzie Mazowsze i Podlasie. Siłą rzeczy przejawiało się to w niezwykle dużej liczbie majątków ziemskich, ale zazwyczaj niezbyt dużych, z czasem wręcz małych. Mimo że (przeciętnie) niewielkie, to miały swoje ośrodki, zwane potocznie folwarkami. Ich powszechność stanowiła jeden z podstawowych wyróżników naszego krajobrazu, a co za tym idzie – regionalnej tożsamości. Przestrzenne układy ośrodków dóbr wizualnie niejako dublowały wsie ludności chłopskiej, rozbijając rozłogi pól. Tak też na obszarze dzisiejszego pow. ciechanowskiego i w niniejszym opracowaniu starano się przybliżyć skalę i rolę występowania owych krajobrazowych wyróżników.

Przyjęto tu, że jako ośrodki dóbr ziemskich (folwarki) traktowane będą takie, w których ich dysponenci mieli (różnie nazywanych) pracowników – nie musieli sami pracować na roli. Termin „dysponenci” wynika z faktu, że prowadzenie ziemskiego majątku (folwarku) mogło być przez właściciela przekazywane dzierżawcom, zastawnikom czy rządcom, co jednak nie miało praktycznie wpływu na formę przestrzenną, zaistnienie w krajobrazie. W zasadzie można byłoby stosować termin „ośrodek dworski”, ale przecież od średniowiecza istniały ziemskie uposażenia plebanów (tzw. poświętnie), gdzie powstały – mniejsze lub większe – folwarki i choć uznawanie plebanii jako dworu (np. w aspekcie społecznym) jest niezbyt właściwe, to zostały wzięte pod uwagę, istniały przecież w krajobrazie. Także traktowanie wszystkich dóbr ziemskich jako „szlacheckie” nie byłoby odpowiednie, zwłaszcza dla realiów w drugiej połowie XIX w., kiedy to ich właścicielami stawali się niekiedy kapitaliści z miast, w tym żydowskiego pochodzenia. Były także dobra „państwowe”, mieszkające swoje ośrodki.

Olbrzymim, właściwie nie do rozwiązania problemem jest oddzielenie majątków szlachty drobnej, zwanej zaściankową czy zagrodową, od dóbr szlachty „średniej” czy „folwarczej”. W wydawnictwie z lat międzywojennych przyjęto wielkość 50 ha jako swoistą granicę między większą a małą własnością, co oczywiście było tyleż arbitralne, co dziwaczne, a niekiedy bezsensowne z tu rozpatrywanego punktu widzenia. Zdarzało się

bowiem, że spory majątek parcelowano, a właścicielowi pozostawała stosunkowo nieduża część ziemi (często poniżej 50 ha) z pełnym ośrodkiem dawnych dóbr – bywało, że pozostawał sam ośrodek. Opublikowanie liczby 50 ha przydało się po II wojnie światowej władzy ludowej, konfiskującej ziemię (wraz z zabudową) „obszarnikom” posiadającym np. 50,1 ha, niekiedy zresztą i mniej. Wyżej wzmiankowane przyjęcie, że chodzi o majątki korzystające z pracy osób najmowanych (dawniej też poddanych) jest również bardzo umowne, a i nieostre – „drobny” właściciel ziemski mógł przecież, choćby tylko czasowo, angażować pomocników. Należy też dodać, że wiele z gospodarstw drobnoszlacheckich miało formę przestrzenną, taką jak folwarki właścicieli zamożniejszych, nawet z małutkimi parkami. W dużym uogólnieniu można przyjmować, że folwark „średniej” własności był jeden we wsi, natomiast gospodarstw drobnoszlacheckich – „folwarczków” – bywało kilka, a nawet kilkanaście w jednej miejscowości. Owe „folwarczki” nie musiały być skupione w zaścianek (wieś o nieregularnym układzie), a rozrzucone w terenie tworzyły wśród pól liczne krajobrazowe elementy.

Istotnym problemem w określaniu roli ośrodków dóbr ziemskich w krajobrazie osadniczym obecnego powiatu ciechanowskiego jest ustalenie liczby miejscowości. Podkreślić należy, że badano obszar dzisiejszego powiatu, którego granice były wcześniej zmieniane. Przyjęto tu, że nazwa ośrodka jest tożsama z jedną miejscowością, niezależnie od jej wielkości. Nie jest pewne, czy udało się odnotować wszystkie, ale raczej ewentualny błąd nie może być znaczny, mimo występowania pewnych niejasności – autor nie przypuszcza, by przekraczał on 5%. Niejasności w nazewnictwie wynikały z faktu, że niekiedy dokonywano zmian nazewnictwa, a też część nazw miejscowości zanikała – czy to po fizycznej likwidacji zabudowy, czy przez łączenie nazw dwóch (lub więcej) miejscowości w jedną. Przypuszczalnie nazw miejscowości było w średniowieczu i w okresie nowożytnym więcej niż się tu doliczono, czego dowodzą znaleziska archeologiczne rejestrujące ślady osad wśród dzisiejszych pól. Osady te mogły mieć własne nazwy. Z rozważań wyłączono miasto Ciechanów, na którego dzisiejszym obszarze istniało kilka ośrodków dóbr – te ujęto. Pewną trudność sprawiało autorowi określenie liczby ośrodków dóbr ziemskich, z jednoznacznym rozdzieleniem własności drobnorycerskich (drobnoszlacheckich) od możniejszych. W tym przypadku starano się wydzielić niewątpliwie większe własności („folwarki”). Można mieć tylko nadzieję, że wyniki autorskich kwalifikacji nie skutkują znaczącymi błędami w określaniu roli ośrodków w krajobrazie.

Wyniki badań prezentowane są w czasowych cięciach, a to z powodu poznanych zbiorów informacji o nazwach miejscowości i istnieniu, choćby potencjalnie, ośrodków dóbr ziemskich.

Średniowiecze

Za podstawę wyliczenia liczby miejscowości przyjęto kartotekę słownika historyczno-geograficznego, prowadzoną przez Instytut Historii PAN. Doliczono się 279 nazw miejscowości, ale bardzo prawdopodobne, że było ich nieco więcej, może około 300.

Przyjęto tu okres do początków XVI w., przy tym trzeba mieć świadomość, że przez wcześniejsze stulecia osadnictwo było rozwijane, przybywało miejscowości, a co za tym

idzie – i ośrodków dóbr ziemskich. Nie ustalono, czy pojawienie się nazwy miejscowości było tożsame z zaistnieniem tam ośrodka własności ziemskiej. Najprawdopodobniej najpierw jakaś grupa tworzyła miejsce dla założenia miejscowości, a dopiero po jakimś czasie (często długim) powstawała siedziba właściciela czy zarządzającego. Mogło być też inaczej. Na pustkowiu pojawiał się organizator akcji osadniczej – np. możny, z nadania księcia, który najpierw tworzył swą (tymczasową) siedzibę, a z czasem wytwarzała się tu miejscowość. W przypadku wsi lokowanych na prawie niemieckim od razu wyznaczano obszar wójta (większy od pozostałych działów), który mógł się stać zabudowanym ośrodkiem, przestrzennie odrębnym od zwartej wsi. Sytuacja taka nie mogła mieć miejsca, gdy nadawano prawo niemieckie właścicielowi już istniejącej miejscowości, który już wcześniej mógł tu posiadać jakąś formę siedziby, zapewne także oddzieloną od wsi.

Najbardziej okazałymi na obszarze obecnego powiatu ciechanowskiego formami ośrodków dóbr ziemskich były w średniowieczu tzw. rycerskie gródki, których rozpoznanie było rozpoczęte, ale z uwagi na brak zainteresowania władz badań zaniechano. Gródki takie miały zazwyczaj formę ziemnych kopców, na których wznoszono drewnianą wieżę niekiedy z kamiennym lub ceglany podziemiem czy nawet parterem. Wieże stanowiły dość znaczącą dominantę w lokalnym krajobrazie, a też miały wartość symboliczną jako oznaczenie miejsca siedziby władającego terenem. Jedyne zbadane (prace mgr. Marka Gierlacha) gródek rycerski znajduje się w Starym Garwarzu, a jest on o tyle nietypowy, że miał formę czworoboku. Gródki zakładali tylko odpowiednio majątni, w zasadzie dostojnicy z otoczenia kolejnych książąt. Dlatego też można przyjąć, że takowe „powinny” być i w innych miejscowościach. Chyba istnieje (niebadany) w Chotumiu. Być może jest też w Krubinie – jest tu niezbadana forma przestrzenna, zbliżona do nasypu gródka. Spodziewać się można, że rycerskie gródki istniały w miejscowościach należących do szczególnie możnych, a więc w Bielnie (obecnie Ciechanów) oraz Gołyminie. Enigmatyczny jest murowany tzw. lamus w Kraszewie, dziś bardzo niepozornie się prezentujący, a mogący być pozostałością dość okazałej mieszkalnej wieży z pierwszej połowy XVI w. Nie wiadomo, co myśleć o (nieistniejącym) murowanym „skarbcu” w Koźniewie Wielkim, zdewastowanym w czasie wojen napoleońskich i przekształconym na kaplicę. Czy obiekt ten mógł mieć średniowieczną metrykę? Gródki rycerskie niechybnie miały w swym sąsiedztwie zabudowania pomocnicze – w sumie istniały w nich ośrodki większej własności ziemskiej. Kluczem w ewentualnych poszukiwaniach kolejnych gródek powinno być ustalenie średniowiecznego właściciela, jego społecznej rangi lub zamożności. Tak rozumując, dochodzi się do wniosku, że znaczniejszych ośrodków dóbr – może nie aż takich, by powstały gródki – było więcej. Z dużym prawdopodobieństwem sądzić można, że – jako rycerskie – istniały takie w Ciemnowie, Kargoszynie, Kobylinie, Lekowie, Opinogórze Dolnej, Rydzewie, Śmiecinie (obecnie Ciechanów), Targoniach, Wierzbowie, Wkrze i Zeńboku, nieco później w Luszewie. Może znaczniejsze ośrodki były też w Jarlutach, Kotermaniu, Mierzanowie, Pałukach, Radzyminie, Sulerzyżu, Ślubowie, Ujazdowie czy Wróblewie. Ośrodki, jako większe zespoły zabudowy, zaistniały po powstaniu folwarków, a więc na opisywanym tu terenie od schyłku XIV w., z nasileniem po połowie XV w. Folwarki stały się powszechnością w początkach następnego stulecia. Z uwagi na tworzenie zabudowy gospodarczej, raczej nieco rozpro-

szonej (czy regularnie rozmieszczonej?), musiano zajmować więcej miejsca niż pojedyncza zagroda. Folwarki tworzone najpewniej w bliskości domów (dworów) dysponentów dóbr, wygodniejszych niż ciasne wieże gródków. Brak badań nie pozwala na określenie wyglądu ówczesnej zabudowy ośrodków, a jedyną prawidłowością było stosowanie (niemal wyłącznie) drewna do jej konstruowania.

Przez średniowiecze liczba ośrodków dóbr ziemskich stale się zwiększała. Wskutek kolonizacji powstawały kolejne miejscowości, a z czasem i nowe ośrodki – szczególnie przykładem może tu być kolonizowanie potężnego wówczas lasu Gdzew. Z drugiej strony bardzo często duże rycerskie nadania podlegały podziałom, najczęściej w rodzinie. Nie musiało to jednak skutkować redukcjami już istniejących ośrodków – nadania bywały tak duże, że tworzone nowe, kolejne miejscowości i ośrodki. Niektórzy właściciele dóbr dochodzili do znaczniejszej zamożności i przejmowali (kupowali lub przejmowali przez mariaże) kolejne majątki, których ośrodki stawały się niejako „filiami” dużych dóbr i utrwały się w krajobrazie.

Najpewniej folwarki (z siedzibami zarządzających) pojawiały się w miejscowościach nadanych Kościołowi – w Chruszczewie, Ościsłowie, Pęczcinie, Sokołówku, Watkowie. Przy tworzeniu parafii nadawano ziemskie uposażenia plebanom i tu również, raczej z pewnym opóźnieniem, powstawały gospodarstwa rolne, niewielkie folwarczki. Było tak w Ciemnowie (Ciemnowku), Głinojecku, Gołyminie, Grudusku, Koziczynie (Koziczynku), Kraszewie, Łopacinie, Łysakowie, Pałukach, Sońsku, Sulerzyżu i Zeńboku. Szczególne przypadki miały miejsce w Malużynie i Lekowie. Pleban malużyński otrzymał nadanie na części Niechodzina (całkiem sporej), a pleban lekowski dostał aż całą miejscowość – Regimin, gdzie stworzono folwark.

Jako ośrodki dóbr ziemskich ujęto także folwarki powstające w późniejszym okresie w miejscowościach należących do księcia – w Chranowie, Opinogórze Górnej, Prążewie. W innych (Czernice, Dzbonie, Grędzice, Kąty, Kołaczkowo, Pomorze, Sarnowa Góra) istniały wójtostwa, które mogły mieć postać folwarków.

Przy obecnym stanie badań nie jesteśmy w stanie określić dokładnej liczby średniowiecznych ośrodków własności ziemskiej, pozostaje szacowanie. Przyjmując za stan z ok. 1500 r., wydaje się, że – wliczając własności Kościoła i książęce wójtostwa – ośrodków (folwarków) było minimum 77, a dość prawdopodobne, że należałoby dodać jeszcze 44, ale istniejące przekazy są niejednoznaczne. Mogło być ich więc u progu nowożytności około 100–120. Znacznie mniej niż znanych miejscowości, ale należy pamiętać o obszarach zasiedlonych przez drobne rycerstwo tworzące własne grupy zabudowy, może niekiedy wielkości mniejszych folwarków. W dodatku w wielu miejscowościach należących do możnych zaistniały już własnościowe działy, tak znaczne, że mogły tam powstać oddzielne folwarki. W sumie takich „drobniejszych” ośrodków mogło być nawet około 200–300. Uogólniając – już u schyłku średniowiecza ośrodki własności ziemskiej na naszym terenie (większe i mniejsze) zdecydowanie wpływały na krajobraz osadniczy, aczkolwiek niewiele z nich miało rozleglejsze formy rezydencjonalne.

Biorąc pod uwagę obszar dzisiejszego powiatu (ok. 1063 km²), przypadałoby około jednej miejscowości na trzy–cztery km². Wydawać by się mogło, że było „gęsto”, lecz

ówczesne wsie były bardzo niewielkie – zazwyczaj tylko parę domów i nieliczne budynki gospodarcze, a wszystkie (w dzisiejszym odbiorze) małe. Większy ośrodek dóbr – też z relatywnie niewielkimi budynkami – przypadałby jeden na 8–10 km². Nie ustalono, jakie były układy przestrzenne w relacji folwark–wieś. Jeśliby sąsiadowały, to krajobrazowo zlewałyby się w całość i ośrodek niezbyt by się wyróżniał, a może w ogóle stapiałby się z wsią. W części przypadków wieś i folwark zauważalnie były przestrzennie rozdzielone i wówczas ośrodek był zapewne oddzielną bryłą krajobrazową, choć (poza ośrodkami z wieżami na gródku) nie wiadomo, czy wizualnie dominującą. Postępujące rozdrobnienie osadnictwa okolic zasiedlonych przez drobne rycerstwo prowadziło już wówczas do mnożenia oddzielnych, coraz mniejszych gospodarstw dodatkowo wzbogacających krajobraz. Należy przy tym mieć świadomość, że jednocześnie kontynuowano wylesianie i być może już około 1500 r. rozległość obszarów leśnych była taka sama jak rolniczych.

Okres około 1560–1580 r.

Na ten okres, bazując głównie na publikacji wydanej przez Adolfa Pawińskiego, doliczono się na terenie dzisiejszego powiatu 338 miejscowości. Jest to wyraźny wzrost (choć nie drastyczny) względem średniowiecza, aczkolwiek głównie wynikało to z podziałów dawniejszych nadań (miejscowości) i tworzeniu nowych nazw (lub dodawanie drugiego członu) wydzielającym się częściom; bardzo to charakterystyczne dla okolic drobnoszlacheckich Mazowsza i Podlasia. Dochodziła do tego dalsza kolonizacja, czego dowodzi dość częste pojawianie się na analizowanym tu terenie nazw Wola czy Wólka. Dodać jednak należy, że z kolei brakuje kilkunastu nazw miejscowości, notowanych w przekazach średniowiecznych. Niekoniecznie wsie znikły, po prostu zmieniono ich nazwę. Zagęszczenie osadnicze postępowało, ale przez wyniszczanie lasów i powiększanie rozlogów pól zmiany krajobrazu stawały się drastyczne. Jednym z efektów tego procesu był wzrost widokowego znaczenia obszarów zabudowanych, tak wsi, jak i ośrodków dóbr.

W tym okresie istniała już rozwinięta gospodarka folwarczna, co też przejawiało się w formach przestrzennych ośrodków dóbr ziemskich. Najprawdopodobniej ośrodki miały już dość stypizowane elementy zagospodarowania: dwór (mniejszy lub większy), może ze służącymi mu budynkami, zabudowa gospodarcza (wyróżnikiem spichlerz), rybny staw oraz zieleń w postaci ogrodów warzywnych, zielników, chmielników, sadów. O ewentualnych parkach, tj. dekoracyjnej zieleni służącej rekreacji, brak przekazów. Rekreacji służyć mogły ogrody owocowe. Zaistniały zespoły zdecydowanie już różniące się od zabudowy chłopskiej, bardziej znaczące w krajobrazie. Zabudowa na interesującym nas terenie była niemal wyłącznie drewniana, zapewne z bardzo niewielką ilością obiektów murowanych – jak np. wspomniany już „lamus” w Kraszewie. Jak dokładnie ośrodki własności ziemskiej na tym terenie wtedy wyglądały – nie wiemy, ale nie ma podstaw do mniemania, by szczególnie różniły się od tych znanych z obszarów środkowej Polski. Można by domniemywać, że im rozleglejsza własność ziemska, tym bardziej rozbudowany był ośrodek, ale nie jest to domniemanie właściwe. Trudno bowiem przy-

puszczać, by we wsiach królewskich, kościelnych czy będących częścią większych dóbr, często (relatywnie) bardzo dużych, istniejące tam siedziby zarządzających były okazałe. Może istniała liczna zabudowa folwarczna, ale bardzo wątpliwe, by powstawały znaczniejsze dwory, spodziewać się można raczej dworków. Interesować nas będą bardziej dwory. Należące do tutejszej szlachty, a będące jej siedzibami, były niechybnie większe i wygodniejsze niż średniowieczne, ale nie dotarto do, ewentualnie zachowanych, ich dokładniejszych opisów. Oczekiwać by można, że najokazalsza rezydencja istniała w Gołyminie, gdyż dziedziczący tu Gołyńscy tylko na terenach obejmujących dzisiejszy powiat ciechanowski posiadali też Opinogórę Dolną (wtedy Gołyńską), Osiek, Ruszkowo, Watkowo, Wielkołękę, Wolę Gołymińską, Zawady – wszystko miejscowości spore. W dworach gromadzono też to, co dziś nazwalibyśmy dziedzictwem, a więc rodzinne dokumenty i może jakieś pamiątki po przodkach. Szczególnie godne było to uwagi w dworach będących „gniazdem” danego rodu – np. Bielin Bielińskich, Gołymin Gołyńskich, Żochy Żochowskich czy Karniewo Karniewskich (herbu Rogala).

Ustalenie faktycznej liczby ośrodków jest, wobec szczupłości przekazów, niemożliwe i pozostaje szacowanie. Ewentualne przyjęcie, że jedna miejscowość, ze znaną większą własnością ziemską, odpowiada jednemu ośrodkowi jest mylne. W niektórych bowiem (np. Grzybowo, Małużyn, Nieradowo, Rydzewo) notowano po dwie duże własności, na tyle duże, że niechybnie były tam dwa ośrodki (folwarki). Z drugiej strony przyjęcie, iż większe średniowieczne ośrodki miały swą kontynuację ok. połowy XVI w., może być mylące, albowiem wiele z nich mogło zaniknąć (lub zostały znacznie zredukowane), gdy miejscowości ulegały rozdrobnieniu na stosunkowo małe działki. Tak było np. w Bielinie, Glinojeku, Grudusku, Pałukach, Przedwojewie, Radzyminie, Sulerzyżu, Szyjkach, Wierzbowie, Wkrze czy Żochach. Nie znaczy to, że w tych miejscowościach powstać musiało wiele małych ośrodków (folwarków), gdyż najpewniej działki były tylko własnościowe, niekoniecznie z konsekwencjami w postaci oddzielnych zespołów zabudowy. Problem w określeniu liczby ośrodków dodatkowo komplikuje się wobec faktu, że w miejscowościach drobnoszlacheckich były także własności na tyle rozległe, że trudno przypuszczać, by stanowiły „gospodarstwa indywidualne” – tylko co najwyżej zagrody. Najprawdopodobniej miały one także ośrodki, choć raczej mniej rozległe niż u możniejszych.

Od około połowy XVI w. mamy już jasną sytuację względem obszarów osadnictwa drobnoszlacheckiego. Część pierwotnych rycerskich nadań przekształciło się w drobnoszlacheckie okolice, takie jak: Bieńki, Chrościce, Damięty, Długołęka, Gogole, Gumowo, Kołaki, Komory, Konarzewo, Kownaty, Lębki, Mężenino, Mieszki, Morawy, Nasierowo, Obiedzino, Ostaszewo, Pajewo, Pszczółki, Purzyce, Radzieje, Rutki, Rzeczki, Smosarz, Stryjewo, Trętowo, Zakrzewo, Załuże. Miały one różne wielkości – od dwóch miejscowości aż do 10 (Humięcin), przy tym każda z nich miała po kilka własności – skrajnie 13 (Lębki Wielkie), 14 (Długołęka Wielka), a nawet 15 (Mieszki Wielkie). Niejednokrotnie „fortuny” owe liczone były w morgach, ale bywały i działały stosunkowo znaczne. Po dwie włóki miały działki w Bieńkach Karkutach, Chrościcach, Humięcinie Retkach, Humięcinie Sepiłekach, Kołakach Jaćwiężynie, Konarzewie Sławkach, Morawach Wicherkach, Obiedzinie Górnym. Dwie i pół włóki miała jedna z części Gumowa Kmiecego, trzy włóki

były w Długołęce Wielkiej, a trzy i ćwierć w Pajewie Wielkim. Skrajne wielkości miały po cztery włóki – w Ostaszewie oraz w Morawach Kmiecych (obecnie Kopcie), przy tym te ostatnie to była w ogóle jedyna majątność. Budzi się podejrzenie, że największe działy nie należały do szlachty zagrodowej, a stanowiły część dóbr możniejszych dziedziców. Tak dowodnie było w Mieszkach Bardonach, ale tu akurat notowano stosunkowo niewielki dział. Warto wtrącić, że bywała sytuacja odwrotna, to jest że drobna szlachta miała własności w miejscowościach z folwarkami – tak np. w Kotermaniu, Ogonowie, Ślubowie, Ujazdówku, Wkrze. Takie przemieszania dają pojęcie o – już stałej – dynamice zmian własnościowych. Drobnoszlacheckimi były też miejscowości o pojedynczych nazwach, choć na ogół znajdowały się w kompleksach zaściankowych okolic. Takimi były Bacze, Borzuchowo, Burkat, Chmielewo, Chruściele, Ciężkie (nie istnieją, blisko Łysakowa), Gąski, Gołoty, Gorysze, Gostkowo (gm. Gołymín), Goździe, Kałęczyn (gm. Sońsk), Klonowo, Kosmy Wielkie, Łęgowo (obecnie Strzeszewo), Marusy, Niesłuchy, Orły, Pniewo Wielkie, Ropele, Rykaczewko, Rykaczewo, Truszki, Wilkowo, Wyszczele, Żabowo. Cichawy znajdowały się w drobnoszlacheckiej okolicy Modzele, której większość znajdowała się już poza granicami dzisiejszego powiatu. Wymienione miejscowości także były rozdrobnione własnościowo – skrajnie rozdrobnione Gorysze na 14 działów, Burkat na 21, a Marusy na aż 25. Siłą rzeczy „majątki” były tu bardzo małe, właściwie zagrody, a i to zwykle niewielkie. Niezwyczajną sytuację notowano w Kondrajcu Szlacheckim, gdzie wykazano aż trzy części po dwie włóki, wyraźnie jako drobnoszlacheckie.

Jak z powyższego opisu wynika, ośrodki dóbr ziemskich (folwarki, choćby niezbyt duże) musiały istnieć także w miejscowościach drobnoszlacheckich i doliczanie się takich ośrodków tylko w odniesieniu do miejscowości szlachty średniej, królewskich i kościelnych dawałoby zafałszowany obraz. Ostrożnie licząc, w tym okresie było około 100 ośrodków dóbr (wliczając w to uposażenie plebanów), właściwie folwarków. Do tego może doliczyć wypada kolejnych ok. 60–70, obejmujących mniejsze majątki głównie drobnej szlachty. Spośród większych ośrodków zaledwie około 30 miało funkcje rezydencjonalne jako siedziby właścicieli majątków (dziedziców). Przenosząc to na stosunek do rozległości obecnego powiatu widzimy, że na jeden większy ośrodek dóbr przypadałoby statystycznie około 100 km², a w zestawieniu z liczbą miejscowości to taki ośrodek byłby w co trzeciej wsi. Zaznaczyć należy, że ośrodki te wizualnie wyraźnie różniły się od wsi kmiecych (przy których istniały) czy od miejscowości drobnoszlacheckich. Łącznie z nimi wszystkimi decydowały o specyfice tutejszego krajobrazu osadniczego.

Okres około 1665–1675 r.

Ten okres jest najtrudniejszy do analizowania, a to z uwagi na niekompletność poznanych przekazów i brak czasu na przeanalizowanie nadzwyczajnie mnogiego zespołu ksiąg ziemskich i grodzkich tyczących analizowanego tu terenu. Bazowano głównie na zapisach Archiwum Skarbu Koronnego, znajdującego się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Doliczono się 328 nazw miejscowości, ale raczej to minimum, gdyż w innych przekazach pojawiały się kolejne nazwy. Problemem jednak jest możliwość, że różne

nazwy dotyczyły jednej i tej samej miejscowości, tyle że pisane w różnych latach. Tak więc możemy mówić o nazwach miejscowości, a nie o obiektywnej rejestracji istniejących wsi czy osad. Przyjmując liczbę 328, widać, że jest to nieco mniej niż po połowie XVI w. i zapewne faktycznie liczba miejscowości uległa redukcji. Należy bowiem brać pod uwagę katastrofalne zniszczenia w wyniku szwedzkiego „potopu”. Bardzo ogólne szacunki w skali Mazowsza określają ówczesne straty w budynkach na 50%. Co prawda, szacowano je łącznie z miastami, szczególnie zniszczonymi, ale wiadomo, iż także bardzo wiele wsi było dotkniętych wojną, zwłaszcza leżących przy ważniejszych drogach.

Szczególnie gnębione przez wojska szwedzkie były dobra Kościoła. Majątki królewskie dewastowali zarówno najeźdźcy, jak i oddziały polskie. W przypadku majątków szlacheckich sytuacja bywała zróżnicowana – zależy kogo dziedzic popierał. Nie dotarto do przekazów mogących pozwolić na określenie skali zniszczeń ośrodków dóbr ziemskich na analizowanym tu terenie, tak jak i zakresu działań odtworzeniowych, realizowanych wówczas w ciągu zaledwie kilkunastu powojennych lat. Sądzić należy, że odbudowa była bardzo powolna, choćby z powodu olbrzymiego ubytku ludności i zdewastowania gospodarki. Szacuje się, że z braku rąk do pracy, wielkie obszary pól zarosły lasem w takim stopniu, że dopiero po stu kilkudziesięciu latach odtworzone zostały rozłogi pól sprzed 1655 r. Sporo także dziedziców poległo lub zostało zamordowanych. Wszystko to oraz katastrofa gospodarcza sprzyjało zmianom własnościowym, a to mogło skutkować przekształceniami przestrzennymi.

Pod względem zabudowy i zagospodarowania ośrodków nie wydaje się, by znaczna ich liczba uległa całkowitemu zniszczeniu (np. przez spalanie). Istotne było zubożenie. Mogło brakować środków, a pewnie i siły roboczej, by właściwie dbać o budynki, w tym i o dwory. Budynki były niemal bez wyjątku drewniane, a więc mało odporne na warunki atmosferyczne. Podlegały stosunkowo szybkiej degradacji i część z nich zapewne całkowicie znikła. To pociągało za sobą pewne redukcje przestrzenne i najprawdopodobniej ośrodki (folwarki) stawały się mniej dominujące widokowo. Musiały być od tego wyjątki. Niektórzy na wojnie się znacznie wzbogacili, co musiało skutkować zmianami wyglądu ośrodków do nich należących. Odnośnie do aspektu widokowego ośrodków, należy zwrócić uwagę na zieleń, a głównie na zadrzewienie. Niechybnie przy ich zabudowie, przynajmniej części, istniały ogrody owocowe (sady), ale zupełnie nierozpoznana jest sprawa ewentualnej zieleni rekreacyjnej czy ozdobnej, a więc parków. Nie natrafiono na przekazy o takich elementach w przestrzeni ośrodków na opisywanym tu obszarze.

Z analizy poznanych zmian własnościowych wynika, że względem poprzedniego okresu pojawiły się poważne różnice, a też zmieniły się wielkości znacznej części ośrodków; niektóre w ogóle zanikły, ale i pojawiły się nowe. Takie ewoluowanie miało miejsce i przed połową XVII w. (mariáže, sprzedaże), ale zdaje się, iż szczególne nasilenie zmian miało miejsce po szwedzkim najeździe. Stąd w okolicach drobnoszlacheckich pojawiły się znaczniejsze dobra, których ośrodki albo powstawały na nowo lub (co chyba częstsze) rozbudowywano już istniejące, mniejsze. Przykładowo – w Humięcinie Andrychach, Konarzewie Wielkim, Nasierowie Dolnym były potencjalne możliwości istnienia ośrodków (folwarków) średniej wielkości. Z kolei duże zaistnieć „powinny” w Konarzewie Skuzach

i Morawce, a może też w Mężeninie Węglowcu oraz w Załużu Patorach. Ten ostatni jest o tyle ważny, że w poprzednim okresie miejscowości takiej w ogóle nie notowano. Bardzo niezwykła sytuacja została opisana w Łagunach. Tu mogły być aż trzy średnie i dwa małe folwarki, każdy z dworem – a więc ośrodki własności ziemskiej.

Podczas analizy dostępnych danych doliczono się znacznej liczby, różnej wielkości, majątków, a dokładniej – prawdopodobieństwa ich istnienia. Dużych doliczono się 36 i przypuszczalnie jeszcze 8 kolejnych. Średnich około 60 i zapewne jeszcze 17 kolejnych. Małych (dość szerokie pojęcie) istnieć mogło około setki, a bardzo małych około 80 i pewnie jeszcze około 70. Bardzo małe były niemal wyłącznie w okolicach drobnoszlacheckich i przypuszczalnie niezbyt różniły się od większych zagród. Takowych w jednej miejscowości mogło być kilka. „Bardzo małe” wyróżniono w sytuacji, gdy w nich poza rodziną notowano jeszcze 2–3 sług, a niekiedy i dwóch poddanych. Wtrącić należało słowo „niemal”, gdyż notowano pojedyncze obiekty (dwory) z bardzo nieliczną służbą, a niewątpliwie należące do możniejszych. „Małe” ośrodki trafiały się po trzy w jednej miejscowości. Zaliczono do takowych majątki dysponujące kilkorgiem sług i kilkoma poddanymi. „Średnie” ośrodki pewnie już wyraźniej zaznaczały się w krajobrazie jako mające liczniejszą zabudowę. Do tej wielkości zaliczono te, w których odnotowano kilkoro sług i kilkunastu poddanych. Jako ośrodki duże potraktowano te, gdzie oprócz kilkorga sług wykazano ponad 20–25 poddanych. Liczba sług i poddanych nie była jednak decydująca, albowiem w majątkach królewskich bywało po kilkudziesięciu kmieci (w Bądkowie nawet ponad setka), lecz raczej bardzo mało prawdopodobne, by powstały w nich rezydencjonalne ośrodki, odpowiednie do wielkości majątku. Raczej małe dworki wójtów, dzierżawców, zastawników czy rządców, choć pewnie z liczniejszą zabudową gospodarczą. Niejasna była sytuacja w Woli Gołymińskiej, gdzie notowano dwie duże własności, ale czy skutkowało to także dużymi ośrodkami? Nie natrafiono na przekazy, by „duże” ośrodki na naszym terenie były okazałymi zespołami rezydencjonalnymi w typie możnowładczych. Niektóre należały do bardzo możnych – np. Bielińscy, a zwłaszcza Krasieńscy – lecz były to tylko części wielkich dóbr, których właściciele swe główne siedziby mieli gdzie indziej. Podobnie w przypadku niektórych innych ośrodków – średnich, małych, a nawet bardzo małych. Stąd też tylko część ośrodków była siedzibami dziedziców, w których można byłoby spodziewać się przechowywania dowodów ich historii. Doliczono się, że takich – w majątkach średnich i dużych – mogło być zaledwie ok. 40, może jeszcze 10–15. Cała reszta, gdzie władali dzierżawcy, zastawnicy, rządcy czy temu podobni nie miała charakteru „gniazd rodowych”, aczkolwiek czasowo przebywający mogli przenosić ze sobą ważne dla nich artefakty.

Jak już wspomniano, w latach 1665–1675 zidentyfikowano 328 nazw miejscowości. Doliczono się 94 (i może jeszcze 16), w których najpewniej istniały ośrodki dóbr średniej i dużej wielkości. Wypadałoby więc, że w co trzeciej miejscowości najpewniej był znaczniejszy obszar zabudowy majątku (folwarku), wyróżniający się w krajobrazie. Wobec powszechnych zniszczeń spowodowanych „potopem” i równie powszechnych problemów z odbudową dochodzi się do wniosku, że ośrodki dóbr były nadal dominującymi w wizualnym odbiorze tutejszego krajobrazu.

Okres około 1780 r.

Określając liczbę nazw miejscowości na obszarach dzisiejszego powiatu ciechanowskiego, w zasadzie oparto się o Registr Diecezjów. W tym okresie miało ich być 326. Nieco mniej niż w poprzednim okresie. Wyraźnie zanikały niektóre w okolicach drobnoszlacheckich. Może miejscowości te nie zanikały fizycznie, a zostały włączone nazewniczo do sąsiednich, większych. Z drugiej strony zaczęły się pojawiać (na krótko przed schyłkiem XVIII w.) nowe, a to z powodu zapoczątkowania odbudowy gospodarki, zagospodarowywania przestrzeni niegdyś będących polami, a porośłych lasem po szwedzkim „potopie”. Podkreślić należy, że chodzi o nazwy miejscowości (wsi), a nie o ośrodki dóbr – nie natrafiono na przekazy, by tworzono nowe folwarki. Coraz częściej fragmenty majątków były wydzierzawiane (najczęściej zubożałej drobnej szlachcie) i nawet powstawały wsie czynszowników, bywało, że kosztem całkowitego zniesienia folwarku – i likwidacją ośrodka majątku. Dowodnie w niektórych dobrach królewskich (starostwa) folwarki zanikały, tak np. w Czernicach czy Rąbieżu (k. Opinogóry), przy czym druga miejscowość określona była w ogóle jako „pusta”.

Ustalenie liczby i charakteru ośrodków dóbr ziemskich było znacznie trudniejsze z uwagi na brak pogłębionych badań archiwalnych. Bazowano na niewielu poznanych przekazach archiwalnych, opracowaniach gromadzonych w ciechanowskiej delegaturze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków oraz publikacjach, ale nie dało to jednoznacznych wyników. Mając na względzie to zastrzeżenie, uznano, że było minimum 10 dużych ośrodków dóbr – Chotum, Ciemnowo (Ciemnowo), Luberadź, Łopacin, Modła, Ojrzeń, Szulmierz, Ślubowo, Zeńbok i Żochy. Może jeszcze Bardony oraz Bądkowo, przy tym to ostatnie należało do starostwa i jako takie nie mogło mieć odpowiednio (do skali wielkości majątku) rozległego ośrodka, zwłaszcza dworu. Niejasna była sytuacja Opinogóry Górnej. Nieco, zapewne, mniejszych majątków doliczono się 16. Najpewniej za jeszcze mniej rozległe („średnie”) uznano 39 i może jeszcze 13 kolejnych. Względem poprzedniego okresu byłaby to wyraźna redukcja liczby (wówczas 94–110) znacznie większych ośrodków. Może wynikało to także z rozpowszechniania wydzierzawiania fragmentów dóbr wolnym ludziom (głównie wywodzącym się z drobnej szlachty) do prowadzenia niedużych gospodarstw – efekt niedostatku poddanych. Nieco mniejszych niż „średnie” mogło być 32 i chyba jeszcze 11. Z kolei do „małych” ośrodków zaliczono 52, a być może były takie jeszcze 43. Dodajmy, że „małych” notowano niekiedy po 2–3 w jednej miejscowości. Zaznaczyć trzeba, że powyższe liczby są bardzo szacunkowe. Uogólniając – ośrodków dóbr (folwarków) doliczono się 173. Ośrodków o bardzo różnych wielkościach, a co za tym idzie – o znacznie zróżnicowanych walorach oddziaływania na krajobraz. W tym ok. 80 na tyle rozległych, by były przestrzennymi dominantami w lokalnym krajobrazie. W przypadku bardzo małych (drobnoszlacheckich) nie podjęto się szacowania ich liczby z uwagi na brak w miarę jednoznacznych przekazów.

Interesujący jest problem własności ośrodków dóbr. Okazało się, że z największych tylko Ciemnowo (Michała Konarzewskiego), Zeńbok (Błażeja Bartołda) i Żochy (Kajetana Brzozowskiego) były z pewnością głównymi siedzibami właścicieli. Stawał się takim

(być może już był?) Luberadz, gdzie wkrótce zaczęto wznosić pałac. Chotum, Łopacin, Modła, Ojrzeń, Szulmierz, Ślubowo były z pewnością ośrodkami dóbr, ale ich właściciele mieli także majątki poza interesującym nas obszarem i tylko przypuszczać można, iż właśnie w wymienionych miejscowościach ulokowali swe główne siedziby. Miejscowości, w których uznano, że były tam ośrodki dóbr (nie „filie” większych majątków), mogło być minimum 47 i może jeszcze 25 kolejnych. Obejmuje to ośrodki wszystkich wielkości, w tym i „małe”, których majątki zajmowały tylko część miejscowości. Z porównywania liczby (szacunkowej) ośrodków-folwarków dóbr – 173 – z liczbą (też dość hipotetyczną) ośrodków jako siedzib właścicieli – ok. 70–80 – widzimy efekt koncentracji majątków, tak dużych, jak i średnich. O ile zmiany liczby ośrodków dóbr ważne były dla wyglądu naszego obszaru, o tyle bardzo istotne dla zjawisk kulturowych (w tym mentalne postrzeganie ośrodków) były sprawy własności, co wiązało się ze świadomością tożsamości. Jak się zdaje, w przypadku bardzo małych ośrodków (drobna szlachta) ich znaczna liczba pozostawała od dawna w rękach danego rodu, ale jeśli chodzi o ośrodki większych („średnich”) dóbr, to tylko w Karniewie od średniowiecza utrzymywali się Karniewscy i w Kondrajcu Szlacheckim Kondradzcy. Wszystkie inne podlegały zmianom własnościowym, i to wielokrotnie. Tam pojęcie „gniazda” rodu było właściwie symboliczne – np. Bielin, z którego Bielińscy byli magnatami w innych obszarach Rzeczypospolitej.

Liczby nazw miejscowości i ośrodków dóbr są istotne, ale ważniejszy dla krajobrazu jest problem faktycznego wyglądu owych ośrodków. Od strony zasad rozplanowania, a więc i wyglądu, zostało to znakomicie opracowane przez Małgorzatę Rozbicką i nie wydaje się właściwe powtarzanie już publikowanego dzieła. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że zebrano tam dane dla 25 folwarków-ośrodków dóbr, a więc tylko niewielkiej części istniejących. Ważne za to, że ujętych zostało w tym kilka ośrodków bardzo małych, drobnoszlacheckich. Zebrane przez Małgorzatę Rozbicką przekazy wykazały, że przeciętne („średnie”) ośrodki składały się z paru budynków, w tym dwór, który miał – zaskakująco jak na nasze wyobrażenie – niewielkie rozmiary, to jest ok. 80–200 m². Przypuszczać należy, że największe ośrodki miały po kilka budynków, a dwory były większe. Pierwszy pałac (w Luberadzu) dopiero miał powstać. Wyróżnikami miejscowości, w których były średnie czy duże ośrodki dóbr, były świątynie, przy tym kościoły parafialne – niejako zespolone z zespołami dworsko-folwarcznymi – były tylko w Ciemniewku, Małuzynie, może też w Łopacinie i Łysakowie. W pozostałych odległości były większe. W innych znaczniejszych ośrodkach dóbr dziedzice fundowali wolno stojące kaplice – tak w Modle i Bardonach (niezachowane) oraz Ślubowie. W Chotumiu i Przedwojewie powstały już wcześniej. Może też kaplice istniały wewnątrz największych dworów – tak było w Luberadzu (w wystawce nad parterem), ale to dla krajobrazu znaczenia nie miało. Niepewny pozostaje problem zieleni w zespołach ośrodków dóbr. W przebadanych przez Małgorzatę Rozbicką materiałach wykazywane były tylko ogrody warzywne, wyjątkowo owocowe – np. w Klicach, Łopacinie, Ślubowie czy Wkrze. Sady zakładano zaraz za tylną elewacją dworów, co może sugerować także ich funkcję rekreacyjną. Brakuje informacji o parkach, które „powinny” już pojawić się w największych ośrodkach, zwłaszcza w przypadku Luberadza, choć tu park raczej dopiero zaczynano tworzyć.

Przestrzenne zespoły ośrodków dóbr, zwłaszcza duże i średnie, swymi obszarowymi bryłami wyróżniały się w krajobrazie, ale z bliska ich wygląd był zazwyczaj negatywny. Chodzi tu o stan techniczny budynków, często niezadowalający. Ogólnie zaznacza ten fakt Małgorzata Rozbicka, a dokładniejsze informacje mamy z publikowanych biskupich wizytacji (z 1775/1776 r.), gdzie opisywano stan budynków składających się na gospodarstwa proboszczów – faktycznie bardzo małych folwarków. Tu niewiele budynków było w stanie choćby zadowalającym, nawet plebanie. Spośród takich ośrodków wyróżniał się Regimin (wieś będąca uposażeniem plebana lekowskiego), gdzie dom proboszcza był „na formę dworku” – sądząc z opisu dokładnie odpowiadający dworom średniej wielkości ośrodków szlacheckich. Poza nim tutejszy księżowski folwark składał się z 9 budynków o bardzo różnych wielkościach i stanie technicznym. Był to wyjątek, albowiem inni proboszczowie mieli bardzo małe plebanie (właściwie niewielkie chałupy) i kilka budynków gospodarczych – od 3 (Unierzyż, Zeńbok) do 7 (Łysakowo, Sulerzyż), w większości w złym stanie. Najpewniej nie inaczej prezentowały się małe i bardzo małe folwarki (ośrodki) szlacheckie, może tylko „domy pańskie” były nieco większe niż plebanie.

Uogólniając, wydaje się, iż przeważająca rola ośrodków dóbr w krajobrazie osadniczym analizowanego tu terenu była utrzymana. Ogólny rozwój osadnictwa (zabudowy) w znacznej części przejawiał się w nowych osadach z gospodarstwami, a nie folwarkami, a także w powstawaniu nowych gospodarstw w już istniejących wsiach. Mimo to ośrodków dóbr nie ubywało, brakuje też przekazów, by istniejące podlegały redukcji. Przeciwnie, wobec pewnej poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej spodziewać się można, że – przynajmniej część – była modernizowana, choćby przez wymianę zabudowy, zwłaszcza dworów. Właśnie na ostatnie trzy dziesięciolecia XVIII w. datowanych było kilka znanych, stosunkowo rozległych, dworów – np. w Opinogórze Górnej, Ślubowie, Koźniewie Wielkim czy Kliachach.

Okres około 1810 r.

Dla tego okresu mamy już więcej przekazów pozwalających na bardziej wiarygodne przedstawienie roli ośrodków dóbr ziemskich na naszym terenie. Bardzo tu pomocne były zachowane akta metrykalne, metodycznie prowadzone od 1808 r., a także opis Zielińskiego, pruskie mapy i wizytacje z 1817 r.

Doliczono się wtedy 341 nazw miejscowości, a więc nieco więcej niż było we wcześniejszym okresie. Co prawda, niektóre dawniejsze zanikły (wyraźne w drobnoszlacheckich okolicach), ale nastąpił znaczny przyrost z racji prowadzenia akcji kolonizacyjnej, zwłaszcza na zachód od Ciechanowa, gdzie zaistniało minimum 16 miejscowości. Osiedlali się tam głównie Niemcy oraz Polacy, ewangelicy z Prus, z czasem tworząc wsie, oczywiście bez folwarków. Wśród kolonistów bywali i potomkowie okolicznej drobnej szlachty.

Lata około 1780–1810, dramatyczne w naszej historii, obfitujące w różnorodne zdarzenia, w zasadzie nie miały większego znaczenia dla roli ośrodków dóbr w analizowanym tu krajobrazie. Zachodziły zmiany, ale najprawdopodobniej wynikały one z – jak dawniej – transakcji majątkowych, mariaży czy temu podobnych „normalnych” procesów. Zani-

kły, a raczej chyba tylko w jakimś stopniu się zredukowały, np. folwarki w Łagunach, Łagunkach, Mężeninie Węglowcu, Morawach Wicherkach czy w Zielonej. Wszystkie były małe albo bardzo małe. Rąbież koło Opinogóry w ogóle czasowo zanikł jako miejscowość, a więc zniknęła i tamtejsza zabudowa. Z drugiej strony pojawiły się, a może tylko powiększyły, dawne, małe, w drobnoszlacheckiej okolicy Humięcino. Na rok 1810 doliczono się 157 ośrodków dóbr (folwarków), a może było jeszcze 15 małych – w sumie właściwie tyle, co w poprzednim okresie. Nie usiłowano już nawet szacować liczby ośrodków bardzo małych (szlachta zagrodowa), a to z racji niemożności ich kwalifikowania. Niejednokrotnie natrafić można na informacje o właścicielach części miejscowości drobnoszlacheckich, ale nie dało się ustalić, co to za „części”. Pojedynczy dom ze spłachetkiem ziemi czy bardzo mały folwark? Oczywiście ośrodki, których się doliczono, były bardzo różnej wielkości, ale – sądząc po rozległościach poszczególnych majątków – zdecydowanie liczebnie dominowały te mogące być uznane za średnie (kilkanaście budynków) lub nieco mniejsze (kilka budynków). Można by powiedzieć, że to ośrodki szlachty folwarcznej, ziemiaństwa. Z kolei nie odnaleziono przekazów by mniemać, iż ośrodki zespołu dóbr (np. Szulmierz, Opinogóra Górna, Rydzewo, Łopacin, Ślubowo, Gołymin, Luberadź) miały wyjątkowo liczną zabudowę – przecież podlegały im inne folwarki z własną zabudową. Nikła liczba zachowanych planów ośrodków dóbr (np. w Klicach i Zeńboku) nie pozwala na formułowanie uogólnień. Szkice do pruskiej mapy topograficznej, mimo znacznej dokładności, zabudowę folwarków rejestrowały mało wiarygodnie, raczej umownie.

O ile liczba ośrodków dóbr (folwarków) w zasadzie nie uległa zmianie, o tyle liczba tych z nich, które były główną siedzibą właściciela, bodaj się zmniejszyła. Z pewnością było ich ok. 50 i, być może, jeszcze ok. 20–25. Chodzi tu oczywiście o ośrodki większe niż bardzo małe (drobnoszlacheckie). Redukcja liczby ośrodków-siedzib wynikała z kumulowania największych majątków. Wart jest podkreślenia fakt, że nadal tylko w swych odwiecznych siedzibach utrzymywali się Karniewscy i Kondradzcy.

Zdecydowanie zauważalne były liczne zmiany własności ośrodków dóbr, ale tych lokalizacja pozostawała niezmienną. Zmiany własności prowadziły do zauważalnej kumulacji dóbr, gromadzenia po kilka folwarków w jednych rękach. Najwięcej było państwowych (królewskich, „rządowych”), z których rychło znaczna część stała się własnością Wincentego Krasińskiego. Poza tym wyróżnić można fortunę Antoniego Nosarzewskiego, mającego 10 folwarków, Ignacego Jeżewskiego czy Michała Antonowicza (po 5 folwarków). Siedem folwarków w okolicy Gołymina należało do wielkich dóbr Wołłowiczów ze Strzegocina. Skupianie majątków sprzyjać mogło zmianom form ośrodków dóbr, zwłaszcza będących siedzibami dziedziców, ale czasy były bardzo niespokojne i trudno się spodziewać, by działania w ośrodkach dóbr prowadzono na szerszą skalę. Zapewne wówczas (o ile nie nieco wcześniej) wzniesiono murowany dwór w Szulmierzu, później znacznie przekształcony, i może w Rydzewie. Na ewolucję wyglądu ośrodków wpływały ogólne zmiany kulturowe – pojawiły się gospodarcze budynki z glinobitki, zaczęto dbać o estetykę siedzib, gdzie eksponowano dwory przez tworzenie kolistych podjazdów i zaczęto zajmować się ozdobną zielenią; zapewne już przystąpiono do zakładania parków. Wszystko to mogło zacząć istnieć w omawianym okresie, ale na większą skalę stosowano po 1815 r. Na ogół jednak

większość ośrodków dóbr to zespoły kilku drewnianych budynków krytych słomą, a tylko nieczęsto gontami czy „kleńcem”. Dokładniejszy obraz – na wybranych przykładach – postępujących zmian w przestrzeni ośrodków, ich wyglądu, podaje Małgorzata Rozbicka, w tym także odnosząc się do niektórych folwarków istniejących na terenie dzisiejszego powiatu ciechanowskiego.

W kontekście istnienia ośrodków dóbr w krajobrazie zaznaczyć warto, że przez powiększanie powierzchni rozłogów pól (przez wylesianie) ich obszar wreszcie był tak znaczny jak przed połową XVII w. Siłą rzeczy zespoły zabudowy (z towarzyszącą im zielenią) ośrodków nieco bardziej zostały wyeksponowane w lokalnym krajobrazie.

Okres około 1825–1830 r.

Bazując na publikowanym spisie, wizytacjach kościelnych z 1817 r., aktach metrykalnych parafii oraz kartografii doliczono się 372 nazw miejscowości, w tym też minimalnych osad (np. leśniczówek). Był to wyraźny wzrost względem okresu poprzedniego, wynikający z postępującej kolonizacji (w tym przez ludność niemieckojęzyczną), zwłaszcza obszarów leśnych i o bardzo słabych glebach. Rzucają się w oczy charakterystyczne nazwy na obszarach kolonizowanych – do nazwy starszej wsi dołączano słowa „Budy”, „Baraki”, „Kolonja”. W tym okresie rozpowszechnia się moda na tworzenie nazw od imion. W liczeniu nazw miejscowości pominięto określenia „Cegielnia”, „Tartak”, jako że osady te były tymczasowe, relatywnie niezbyt długo zamieszkałe, nieczęsto przekształcające się we wsie. Nowe miejscowości początkowo były bardzo małe, ale przyczyniły się do zmian krajobrazu. Chodzi tu głównie o wyniszczanie rozległego kompleksu lasów między Ościłowem a Głinojeckiem. Ważnym też dla nas faktem był brak powstawania nowych folwarków na obszarach kolonizowanych – osadnictwo powstawało w postaci indywidualnych gospodarstw.

Folwarków na badanym terenie doliczono się 145, a może było jeszcze 29 kolejnych. Wątpliwości dotyczą własności bardzo małych, drobnoszlacheckich. Względem poprzedniego okresu ośrodków większej własności (folwarków) ubyło. Działo się to z różnych przyczyn, a dowodnie (choćby część) rozparcelowano z powodu wspomnianej kolonizacji. Dla jasności – parcelowano dobra ziemskie, a nie ustalono, czy likwidacja dóbr pociągała za sobą szybkie wyniszczenie ośrodków majątków, zabudowy folwarcznej. Tym samym owe ośrodki może przez jakiś czas istniały, ale ich rola w krajobrazie malała z racji mnożenia w sąsiedztwie zabudowy gospodarzy indywidualnych.

W omawianym okresie zmieniał się wygląd ośrodków dóbr ziemskich, a przynajmniej części z nich. Było to wynikiem wydawania kolejnych poradników nowoczesnego wówczas gospodarowania, także obejmujących wzory przestrzennego urządzenia folwarków, ich zabudowy i zieleni – tak użytkowej, jak i dekoracyjnej. Niewątpliwie w paru przypadkach istniały już w ośrodkach-dworach formy parkowe, jeszcze raczej o niewielkich rozmiarach – wedle datowania drzewostanu tak było w Ślubowie. Wyjątek stanowiła Opinogóra Górna (wówczas Hrabaska), gdzie w stosunkowo krótkim czasie powstało duże założenie parkowe, bardziej odpowiednie dla dużej pałacowej rezydencji. Powstała wybitnie dominująca

w krajobrazie forma ośrodka. Mniej, zapewne, okazały park już istniał przy pałacu w Lubradzu. Niewątpliwie oba stanowiły dla okolicznych, odpowiednio zamożnych, ziemian swoisty wzór postępowania z otoczeniem ich siedzib. Zapewne w tym okresie zaczęto tworzyć park przy dworze w Szulmierzu.

Dla zobrazowania kształtu ośrodków dóbr, bardzo różnych wielkości, warto przytoczyć parę przykładów z lat około 1830–1833. W Mieszkach Rózkach „majątek” – należący do dóbr Szymona Łebkowskiego – miał zaledwie około 20 ha. Istniały tu: chałupa z chlewem i szopą, stodoła (o jednym klepisku) z szopą i stajnią oraz studnia. Był jeszcze ogród warzywny, nieco ponad pół hektara. W sumie więc to raczej chłopskie czy drobnoszlacheckie gospodarstwo. Ponieważ w miejscowości było ogółem dziewięć gospodarstw, to taki „ośrodek dóbr” dominantą widokową być nie mógł. W Lekowcu do dziedzica (z Lekowa) należało około 110 ha i tu drewniana zabudowa folwarku składała się z: dwóch stodół, obory, owczarni, stajni, spichrza oraz chlewów. Były też murowane – gorzelnia oraz piwnica. W tym okresie wiejska (dworska) gorzelnia była bardzo niewielkim budynkiem, niekiedy z mieszkaniem gorzelanego. Interesujące, że murowana – w owym czasie przejaw nowoczesności, ale może też chodziło o bezpieczeństwo pożarowe. Symptomatyczne, że nie wymieniono domu zarządzającego folwarkiem – czyżby mieścił się w jednej z chałup? Folwark w Lekowcu miał ok. 3 ha ogrodów – najpewniej warzywnych. W całej wsi doliczono się 8 domów, a więc – doliczając do chałup jakieś budynki gospodarcze – to zespół folwarczny zdecydowanie się wyróżniał, lecz trudno powiedzieć, by dominował. Większy majątek (ok. 180 ha), będący ośrodkiem dóbr, był w Mieszkach Bardonach. Odnotowano tu: dwór, kurniki, chlewy, studnię, spichlerz, stodołę (o 6 klepiskach – niezwykle wielką), szopę i stajnię. Cały zespół zabudowy zajmować miał niemal 1,5 ha, a przy tym jeszcze 1,5 ha ogrodów owocowych i warzywnych. Ogród owocowy (sad) mógł mieć też walory rekreacyjne. Wśród zabudowy niewielkiej wsi (4 chałupy, 3 stodoły, chlew i stajnia) istniały kuźnia i karczma z wjazdem. Porównanie skali zabudowy folwarku i wsi wskazuje na pewną przewagę ośrodka dóbr, dominację przestrzenną. Duży (ok. 380 ha), jak na lokalne warunki, był majątek w Lekowie. Ośrodek dóbr (obszar zabudowy) zajmował ok. 1,5 ha i były tu: dwór, lamus (może dawna siedziba), piwnica, kurniki, chlewy, wołownia, stajnia, owczarnia z wozownią i dwie stodoły ze spichlerzami. Stan budynków oceniono jako „mierny”. Przy tym ogrody na nieco ponad 5 ha. Na terenie folwarcznym były jeszcze 3 chałupy, karczma, kuźnia oraz młyn wodny z domem młynarza. W Lekowie sytuacja przestrzenna (określająca krajobraz) była dość szczególna – z jednej strony rozległy, z liczną zabudową ośrodek dóbr „winien” być zdecydowaną dominantą, ale wieś miała ponad 20 domów i zespół kościoła z okalającym go cmentarzem, domami dla wikarego, organisty i „szpitala” (praktycznie przytułek). Tak więc w krajobrazie ośrodek dóbr i wieś się równoważyły, ale i zdecydowanie wizualnie różniły. Zróżnicowanie zwiększało pewne oddalenie między obszarem dworskim a wsią, ale trzeba przyznać, że ośrodek dóbr wyodrębniał się (choć nie dominował) w lokalnym krajobrazie. Wtrącić warto, że – dość wyjątkowo – tutejszy proboszcz posiadał, jako uposażenie, całą wieś, Regimin. Miał tu też swój folwark, w którym mieszkał. Podobna równowaga znaczenia w krajobrazie i wyraźne różnice wizualne ośrodków dóbr i wsi występowały w innych wsiach parafialnych. Spośród nich wyróżniał

się Zeńbok, w którym kościół nie dość, że murowany, to jeszcze usytuowany na znacznym wyniesieniu terenu, górował nad całą okolicą. Wyróżnianie się w krajobrazie ośrodków dóbr nieco osłabiała ich zabudowa, tak jak dawniej drewniana (zazwyczaj kryta słomą). Zapewne tylko niektóre obiekty były większe niż w gospodarstwach chłopskich czy szlachty zagrodowej. Nadal do wyjątków należały budynki murowane, a do już dawniej istniejących doszły np. dwory w Lipie i Szulmierzu – tu nawet budynki gospodarcze były murowane.

Znaczny problem występuje w ocenie liczby ośrodków dóbr ziemskich, w których zamieszkiwali ich właściciele, to dość istotne w ocenie środowiska kulturowego. Doliczono się takich zaledwie 30 i może były jeszcze 34 kolejne. Na pewno musiało być ich więcej, a to z racji istnienia wielu bardzo małych majątków szlachty zagrodowej, gdzie niewątpliwie żyli ich właściciele. Miało to duże znaczenie jako środowisko kulturowe, ale od strony krajobrazu ośrodki te (właściwie większe gospodarstwa) nie stanowiły dominant, gdyż widokowo były to po prostu wsie o nieuporządkowanej, rozluźnionej (niekiedy wręcz kolonijnej) zabudowie. Mimo wszelkich zastrzeżeń wypada uznać, że liczba ośrodków dóbr-siedzib właścicieli (zwłaszcza w kontekście folwarków) zmniejszyła się względem poprzedniego okresu. Sądząc po poznanych przekazach, przyczyną było przenoszenie się dziedziców do miast, zwłaszcza Warszawy i Płocka. Tam dość często stawiali się urzędnikami, a gospodarzenie w swych dobrach przekazywali dzierżawcom czy rządcom. Nie ustalono, w jakim zakresie przenosili ze sobą do miast swe dawne dokumenty i różnorodne pamiątki po przodkach. Sądzić jednak można, że sporo pozostawiono „na wsi”, gdyż miejskie mieszkania nie mogły być tak pojemne jak dwory. Emigracja właścicieli do miast miała poważne konsekwencje dla lokalnego środowiska kulturowego – dzierżawcy, a zwłaszcza zarządzający najpewniej nie mieli takiego znaczenia w mentalności lokalnych społeczności jak dziedzice.

Okres około 1860–1865 r.

Na opisywanym tu terenie kontynuowano w tym czasie akcję kolonizacyjną, opartą na sprowadzaniu – już z mniejszym natężeniem – ludności niemieckojęzycznej (na ogół ewangelików różnych konfesji) oraz na zbywaniu dla miejscowej ludności części niektórych parcelowanych majątków, w tym na pustkach po wycinanych lasach. Zagęszczały się osady na wschód od Głinojocka, pojawiały się nowe, głównie na południe od Ojrzenia. Były to osady, wsie, gdzie nie tworzone folwarków. Wręcz przeciwnie, ponieważ powstawały z parcelacji dóbr ziemskich, to zaistniały warunki do likwidacji dawniejszych folwarków. Mimo że pojawiło się sporo nowych nazw miejscowości, to ich liczba niemal nie uległa zmianie – w omawianym okresie doliczono się ich 374. Nie jest to paradoks, albowiem jednocześnie wychodziło z użycia nieco nazw dawniejszych. Podkreślmy ponownie – chodzi o nazwy, a nie o fizycznie istniejące miejscowości. Zjawisko zanikania nazw (najczęściej dwuczłonowych) wyraźnie zauważalne było w okolicach drobnoszlacheckich.

Analizując różne przekazy doliczono się 154 ośrodków dóbr (folwarków) i może było jeszcze 41 kolejnych. Wygląda to na pewien wzrost względem okresu wcześniejszego, ale wynik obliczania jest tylko znacznym prawdopodobieństwem, a to z powodu wspomina-

nej niemożności (w obecnym stanie badań) rozdzielenia majątków drobnoszlacheckich od dóbr właścicieli nieco zamożniejszych. Ponadto wzrost może też wynikać z powiększania się niektórych gospodarstw szlachty zagrodowej, owocującego małym folwarkiem. Tak, przykładowo, było w Damiętach Narwotach. Dynamika zmian własnościowych, upadku jednych, wzrostu innych była permanentna. Tak czy inaczej, przybliżony stosunek liczby nazw miejscowości do liczby ośrodków dóbr utrzymywał się.

Zmieniał się, choć niezbyt szybko, wygląd ośrodków dóbr. Głównie za przyczyną poznawania i akceptowania nowych rozwiązań w gospodarowaniu i zabudowie. Nie było to jeszcze zjawisko powszechne. Incydentalnie powstawały budowle murowane, nawet dwory tworzono najczęściej z drewna i tylko zaniechano przy nich dachów słomianych. Był to postęp wymuszony przez przepisy ubezpieczeniowe, o ile ktoś chciał z nich korzystać. Stosowanie zieleni ozdobnej ograniczało się do najbliższego sąsiedztwa fasady dworu (w tym podjazdy, czasem aleje dojazdowe), parki nadal trafiały się wyjątkowo, przy ośrodkach największych dóbr – np. w Szulmierzu, najpewniej też w Zeńboku, Młocku, Ślubowie, Żochach. Przypuszczalnie było ich więcej, ale wobec późniejszego całkowitego zniszczenia ośrodków (również zniszczenia parków) nie mamy pewności – np. w Łopacinie, Ciemnieku, Grudusku, Mierzanowie itd. Największym był bezsprzecznie park w Opinogórze Górnej. Parki komponowano jako krajobrazowe, zazwyczaj stosując jeszcze tylko rodzime gatunki drzew. Dość powszechnie istniały już spore sady, mogące też mieć funkcje rekreacyjne. Swoistym symbolem początku nowych czasów było wzniesienie cukrowni (pierwsza faza) w Głinojecku – stała się widokową dominantą (dymiący komin!) nad sąsiadującym ośrodkiem dóbr. Z drugiej strony bodaj jeszcze nie zmieniano dawnych form budynków gospodarczych w folwarkach, może tylko częściej wznoszono nieco solidniejsze („z bala”), odmiennie niż jeszcze w chłopskich zagrodach.

Z opisywanego tu okresu podajmy kilka przykładów kształtu ośrodków dóbr, folwarków. Poniższą prezentację potraktować można jako swoisty dodatek do wspomnianego opracowania Małgorzaty Rozbickiej. Najmniejszym (ok. 50 ha) majątkiem była część wsi Baby, należąca do dóbr Kraszewo, a oddana w dzierżawę. W roku 1859 stwierdzono, że są tu drewniane i kryte słomą: dom (zapewne dworek) z dostawionym chlewkiem, chałupa, szopa, stodoła (o dwóch klepiskach) ze stajnią i spichrzem, szopa dla bydła, owczarnia i kurniki. Do tego studnia „grodzona balami”. Całość właściwie odpowiadała drobnoszlacheckiemu folwarczкови, wtopionemu w ogół zabudowy miejscowości, a tym samym niezbyt się wyróżniając. Samodzielnym ośrodkiem, ale też będącym częścią miejscowości, był folwark w Łękach. Wedle przekazu z 1862 r. majątek miał ok. 140 ha, z tego zabudowa zajmowała zaledwie ok. 1400 m², ale ogrody już nieco ponad 1,5 ha. Istniały tu, drewniane pod słomą: dom (dworek), nowa stodoła, stara stodoła oraz spichlerz. Zapewne były jeszcze mniejsze obiekty (np. kurniki), ale i tak liczba budynków była nieduża, jak u drobnej szlachty. W efekcie tutejszy zespół folwarku nie mógł stanowić wyraźnej dominanty w lokalnym krajobrazie. Zapewne bardziej wyróżniał się folwark w Skrobocinie (dane z 1862 r.), gospodarzący na ok. 269 ha. Co prawda, był tylko „filia” dóbr Łopacin, ale nie miało to raczej znaczenia w wizualnym odbiorze. Budowle były tu wszystkie drewniane, kryte słomą. Istniały: „dom dworski” (zaznaczono, że z murowanym kominem), trzy chlewki, wozarka, trzy chlewy, spi-

chlierz, stodoła (o dwóch klepiskach) z owczarnią i szopą dla bydła oraz stodoła (o trzech klepiskach) ze stajnią. Do tego studnia z „pogródkami” (?) i słupem „ze śmigą”, a też piwnica wykładana drewnem. Zabudowa folwarku liczebnie niezbyt przeważała nad wsią, w której było pięć chałup i dwie stodołki, ale niechybnie skala budynków folwarku była dominująca. Odmienna prawnie była sytuacja folwarku w Nasierowie Dziurawieńcu. Był on nie tylko ośrodkiem majątku, ale także faktyczną siedzibą właściciela, choć dobra były tylko niewiele rozleglejsze niż folwark w Skrobocinie (ok. 296 ha – w 1861 r.). Na marginesie – nie cała miejscowość należała do dóbr. Na zabudowę ośrodka w Nasierowie Dziurawieńcu składały się murowane: dwór kryty dachówką, piwnica, kurniki, stajnie, kuźnia, a też owczarnia z kamienia. Zabudowy dopełniały drewniane, kryte słomą: obory, pięć stodoł, spichlerz oraz chałupa. W sumie zabudowa folwarku była imponująca, zwłaszcza ze względu na niezwykajnie w naszym regionie liczne obiekty murowane. Zagospodarowanie ośrodka dopełniały ogrody owocowe (nieco ponad 1 ha) oraz warzywne (ok. 7,5 ha). Całość widokowo już zdecydowanie dominowała nad wsią, gdzie były drewniane: wiatrak, siedem chałup, stodoła i cztery chlewy. Niejakim kontrastem względem Nasierowa Dziurawieńca był folwark w Spądoszynie, który – choć gospodarzący na większym obszarze (ok. 400 ha wedle przekazu z 1862 r.) – prezentował się znacznie skromniej. Jego zabudowa była całkowicie drewniana, ze strzechami. Składały się na nią: „dom” (chyba dworek) o murowanym kominie, stajnia, spichlerz, w którym była ręczna sieczkarnia, chlewek, stodoła (o czterech klepiskach) z wozarką oraz owczarnia. Ta ostatnia o tyle ciekawa, że „w ceglane słupy”, o ścianach z bali – uznać to można za pewien przejaw nowoczesności. Była też studnia z „pogródkami” z bali i słupem bez „śmigi”. Łącznie, relatywnie, zabudowa folwarku nie była imponująca, a że we wsi istniało 7 chałup z 17 małymi obiektami gospodarczymi (chlewki, stodołki), to jego spodziewana dominacja w krajobrazie była raczej wątpliwa. Jedynym wytłumaczeniem może być fakt, że folwark ten był także „filią” dóbr łopacińskich. Niezwykły był majątek w Łagunach. Obejmował on ok. 394 ha (w 1862 r.), ale składał się aż z około 30 fragmentów rozrzuconych w różnych miejscach Łagun i Łagunek. Bodaj czy nie najwybitniejszy na naszym terenie przykład własnościowego kumulowania wielu, niekiedy bardzo małych, działek gruntu. Wśród nich było „siedlisko” na niemal połowie hektara, przy którym ogród na prawie 3 ha, a były też dwa „kanały” (stawy?) mające nieco ponad pół ha. Zabudowa drewniana, kryta słomą. Składały się na nią: dom (dworek?) o 4 izbach i jednoizbowa chałupa „z bali na słupach”, a gospodarczymi były stodoła (o dwóch klepiskach) oraz spichlerz. Czy był tu ośrodek majątku, trudno rozstrzygnąć, gdyż były jeszcze dwa bardziej zabudowane obszary i tam może była siedziba właściciela. Jeden miał pod zabudową ok. 3/4 ha, a przy tym ogród na nieco ponad 1,5 ha. Zabudowa (drewniana, pod słomą) to: dom z szachulca, stodoła z bali, szopa ze stajnią z szachulca, chlewy z bali, a obok chałupa z bali na słupach, dwa chlewki, stodoła z bali (o jednym klepisku), szopy z chlewami pod jednym dachem, a w końcu studnia cembrowana balami. Drugi obszar miał pod zabudową nieco ponad pół ha., z ogrodem warzywnym (nieco ponad 1,5 ha), a stały tu drewniane: dom z bali na słupach, stodoła (o dwóch klepiskach) z bali na słupach, szopy, stajnie i chlewy z bali na słupach pod jednym dachem oraz chlewek z bali na słupach. Dodać jeszcze można część, gdzie mieszkał współwłaściciel – tu pod zabudową tylko około 1500 m², a ogród zajmował

około 2800 m² i przy nim łąka na nieco ponad hektarze. Stał tu tylko dom „na słupach”. Tak więc wygląda na to, że majątek w Łagunach złożono z paru, rozproszonych, drobnoszlacheckich gospodarstw. Dodać tylko można, że na niektórych innych działkach były chałupy i wiatrak. „Typowym” ośrodkiem majątku był folwark w Kraszewie. Podlegało mu w 1861 r. ok. 455 ha. Zabudowa, niemal wyłącznie drewniana, w większości kryta słomą. Skupiona była na jednym obszarze (ponad 2 ha), a głównymi budynkami były: nowy „dom dworski” z gankiem z szachulca, kryty kleńcem oraz dwór stary z wystawą, z szachulca „w słupy i zamek”, pod kleńcem. Ten drugi przeznaczono na kurniki (!). W zabudowie gospodarczej wyróżniał się murowany podpiwniczony „lamus” (kryty słomą!), być może dawna, późnośredniowieczna siedziba dziedzica – wspominana przy omawianiu średniowiecza. Inne budynki gospodarcze były drewniane, pod słomą. Istniały: kurniki i chlewy z „bali na słupach”, nowe stajnie i wozownia z szachulca, spichrz z „bali na słupach”, szopy dla bydła z „bali na słupach”, szopa-wołownia z szachulca „w zamek”, stodoła (jedno klepisko) ze stajnią, z „bali w słupy”, stodoła (jedno klepisko) z „bali w słupy”, dwie stodoły (po dwa klepiska) z „bali w słupy”, owczarnia z klepiskiem z „bali w słupy” oraz maneż „w słupy i bale”, w którym była młockarnia. Przy folwarku były ogrody (w tym owocowe) na 5,5 ha oraz staw rybny mający pół ha, zasilany nikłym strumykiem. Przypuszczać można, że część ogrodów, choćby niewielka, była zielenią dekoracyjną przy dworze – czy już park, nie dało się ustalić. Usytuowanie ośrodka w Kraszewie było bardzo charakterystyczne – z racji nieco falistego terenu osadzony był w pewnej ekspozycji, sąsiadując z obszarem kościelnym, za którym – nieco niżej – zabudowa wsi. W tej było 8 chałup „w bale na słupach” lub szachulec, 4 stodoły, 4 chlewy, 3 szopy a także karczma, zajazd, kuźnia (pod deskami). W sumie więc budynków we wsi było wiele, lecz właśnie z powodu usytuowania to zabudowa ośrodka byłaby dominująca widokowo. Byłaby, gdyby nie „konkurencja” kościoła. Przy okazji należy wspomnieć o tutejszym obszarze kościelnym. Kościół (pod kleńcem) i dzwonnica (z krzyżulca obita deskami) okolone cmentarzem, a między tym zespołem a folwarkiem zabudowa plebańska. W niej plebania, dwie stodoły, szopa, stajnia, spichrz oraz kurniki – wszystko drewniane pod słomą. Jak widać, owo „poświętne” odpowiadało zabudową małemu folwarkowi i faktycznie było ośrodkiem majątku ziemskiego, uposażenia plebana. Dużym w skali powiatu był folwark w Łopacinie – w roku 1862 jego rozległość wynosiła ok. 640 ha. W dodatku był tu też ośrodek dużych dóbr, obejmujących ok. 1225 ha. „Wypadałoby”, aby istniało tu pałacowe założenie, ale tak się nie stało. Dwór był drewniany, aczkolwiek obustronnie tynkowany, z gankiem i dwiema „przystawkami”. Całość kryta dachówkami, choć stan budynku określano jako „niedobry”. Musiał więc powstać znacznie wcześniej, a właściciel niezbyt o niego dbał. Zapewne nie mieszkał tu na stałe. Przypuszczalnie w pobliżu istniała ceglana, kryta kleńcem, oficyna (z kurnikami). Raczej w pewnym oddaleniu usytuowano, też ceglana (kryta dachówkami), gorzelnię ze sklepiionymi piwnicami i drewnianą studnię. W zabudowie folwarcznej wyliczono takie obiekty, jak: drwalnia „w łątki” (kryta deskami) ze składem na drewno i chlewem, ceglane obory (pod kleńcem) ze spichrzem, piwnica do kartofli, szopy dla bydła, stajnia fernalska, stajnia cugowa, wozownia, studnia do wywaru (?), ceglana owczarnia (kryta słomą i kleńcem), stodoła (o 4 klepiskach) pod słomą i kleńcem – w niej młockarnia i siewkarnia, z wystawą w której maneż. Jeszcze – stodoła (2 klepiska, krycie

słomą i kleńcem) ze spichrzem i kamiennie-ceglaną piwnicą, drewniany dom folwarczny kryty kleńcem, kloaka obita deskami, drewniany gołębnik, studnia z „pogródkami” (?), śmigłą i okutym kulem, a w końcu słup drewniany z małym dzwonkiem. Łącznie minimum 15 budynków i mniejsze obiekty. Niestety, brak przekazu o ogrodach, które musiały być, a może także istniał i park. We wsi wykazano: 12 chałup, kuźnię, karcznię, wiatrak i 18 niewielkich budynków gospodarczych. Liczebnie więc zabudowa wiejska przeważała, a jeśli doliczyć do tego gospodarstwo proboszcza, to na płaskim terenie spodziewana dominacja widokowa dworskiego ośrodka była wątpliwa (jeśli nie było parku z masywną bryłą drzew). Także w aspekcie odbioru mentalnego – przecież w pobliżu był kościół, a spodziewać się wypada, że dla lokalnej społeczności był on ważniejszy niż dworski ośrodek, w którym – jak się wydaje – właściciel bywał incydentalnie. W przypadku Kraszewa warto przedstawić gospodarstwo proboszcza. Zabudowę tu tworzyły drewniane, kryte słomą: plebania, stodoła (o dwóch klepiskach, szopy z wozarkami i były też piwnica w ziemi studnia ze słupem „bez śmigi”. Mniejsze to niż w Kraszewie, ale i tak odpowiadające drobnoszlacheckiemu majątkowi.

Powyższe przykłady wykazują, że rola ośrodków dóbr ziemskich w krajobrazie była znacząca, ale jeśli dominująca, to tylko dla najbliższej okolicy. W skali krajobrazu całego powiatu traciły na znaczeniu. Podstawowym wyróżnikiem wydaje się skala (i liczba) zabudowy budynków gospodarczych folwarków oraz zieleń, tj. sady i nieliczne jeszcze parki. W niewielu ośrodkach zdecydowanym elementem widokowym (jako nowość) były murywane budynki, z pewnością bardziej przyciągające uwagę niż tradycyjne, a więc drewniane ze strzechami. Bardziej może rzucały się w oczy budynki gospodarcze niż dwory, zwłaszcza gdy przesłonięte były drzewami. Nowe dwory były większe (nie zawsze bardzo znacznie) od chałup, ale i tak mniejsze od dużych budynków gospodarczych.

Najprawdopodobniej w uznaniu przez lokalną społeczność ważności, dominacji kulturowej ośrodków dóbr było zamieszkiwanie w nich właścicieli. Tak jak wcześniej – wątpliwe, by dzierżawca czy rządcą był tak postrzegany jak dziedzic, a tym samym ważność (w lokalnej ocenie) danego ośrodka musiała być mniejsza. Ośrodków, gdzie mieszkali właściciele doliczono się 32, ale może jeszcze były 42 kolejne. Niepewność analogiczna do okresu poprzedniego, a więc niemożność ustalenia, jak wielu było dziedziców mniejszych własności, nie wspominając już o drobnej, zagrodowej szlachcie. Stosunkowo niewielka liczba ośrodków-siedzib właścicieli względem ogólnej liczby ośrodków (folwarków) była wynikiem – jak w poprzednim okresie – migracji rodzin dziedziców do miast, zwłaszcza dużych. Jeżeli w ogóle nie zbywali swych dóbr, to – zdając się na dzierżawców lub rządców – przenosili się dla dania dzieciom lepszych warunków do kształcenia, możliwości lepszej opieki zdrowotnej czy wreszcie dla atrakcji życia „wielkomiejskiego”. Szczególna, wręcz symboliczna, sytuacja miała miejsce w Opinogórze Górnej, gdzie trwało władanie Krasieńskich, ale raczej nie dla korzyści majątkowych. Tutejsze dobra, w skali powiatu ogromne, były tylko niezbyt dużą częścią ich fortuny. Przeważały wartości niematerialne, rzec można sentyment, w tym też część rodowych pamiątek przechowywanych w dworze. Być może z tych samych powodów Karniewscy utrzymywali się na Karniewie, stając się niejako symbolem trwania mazowieckiego rodu w swym gnieździe.

Okres około 1880–1885 r.

Dla tego okresu głównymi źródłami informacji były: Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, rosyjskie mapy topograficzne, wypisy akt metrykalnych poszczególnych parafii. Udało się ustalić 451 nazw miejscowości, jednostek osadniczych o bardzo różnej skali, np. także leśniczówki czy kilkanaście powstałych w ordynacji opinogórskiej „minifolwarczków”, właściwie dużych gospodarstw, które otrzymywały własne nazwy. To, oraz powstawanie miejscowości w wyniku parcelacji majątków i wyniszczania lasów, doprowadziło do znacznego przyrostu liczby nazw miejscowości. Przyczynami parcelacji były głównie uwłaszczenie oraz kryzys gospodarczy w rolnictwie. Represje po powstaniu styczniowym miały na opisywanym tu terenie mniejsze znaczenie. W ordynacji opinogórskiej parcelowanie nie miało (na ogół) charakteru własnościowego, a wynikało ze zmiany zarządzania majątkiem. Z powodu uwłaszczenia były problemy z pracą w folwarkach i już powszechnie decydowano się na wydzierżawianie sporych fragmentów, na których powstawały kolonie, pojedyncze gospodarstwa, funkcjonujące tak jak szlachty zagrodowej. Tym samym dość niespodziewanie w krajobrazie pojawiły się nowe obszary o wyglądzie rozproszonych drobnoszlacheckich okolic – nawiasem mówiąc, faktycznie dzierżawcy wywodzili się z okolicznej drobnej szlachty. Nowe miejscowości otrzymywały bardzo często nazwy topograficzne lub tworzone od imion, niechybnie związanych z rodziną właścicieli – dowodnie np. w przypadku ordynacji (np. Zyguntowo czy Władysławowo).

Ośrodków własności ziemskiej doliczono się 188, a może były jeszcze 24 kolejne. Uwzględniono wspomniane osady w ordynacji opinogórskiej, powstałe na wydzierżawianych gruntach. Stale poważnym utrudnieniem określenia liczby była bardzo płynna granica między gospodarstwem drobnoszlacheckim a małym folwarkiem. Notowano bardzo duże zmiany w dawnych ośrodkach – np. w Radzyminie w miejscu niegdyśszego ośrodka niemałych dóbr wykazano tylko jeden dom. Znikały całkiem duże majątki – tak w Jarlutach Wielkich, gdzie po uwłaszczeniu w 1866 r. powstały tak znaczne problemy, że po licytacjach, od 1874 r. przystąpiono do całkowitej parcelacji. Cały majątek obliczono na 362 ha, w tym ok. 4 ha ogrodów składających się z różnych drzew owocowych i lip. Te ostatnie sugerują istnienie pasieki. Głównym budynkiem był dwór, drewniany „w węgiel”, pod gontem, z gankiem (o 6 słupach), mieszczący 4 pokoje, kuchnię, zachowanie i przedpokój, z dostawioną sienią. Jak się zdaje, mógł mieć użytkowe poddasze. Zapewne w pobliżu były trzy dwupomieszczeniowe domy (drewniane, pod słomą) dla „służby dworu”. Do nich przynależały trzy chlewki. Chyba w pewnym oddaleniu stał czworak „służby rolnej” z trzema chlewkami. Zabudowę gospodarczą tworzyły drewniane, kryte słomą: budynek mieszczący owczarnię, stajnię i oborę (ponoć w bardzo złym stanie), dwie stodoły o dwóch klepiskach (w jednej młockarnia), spory chlew i kuźnia. Był też lamus z kamienia polnego, kryty słomą, drewniana piwnica oraz cembrowana balami studnia z żurawiem. Jak na tak rozległy majątek, to zabudowa folwarku nie była znaczna; może część już niszczała? Na marginesie – frapująca jest informacja o lamusie, który może był budowlą o bardzo odległej metryce (jak w Kraszewie). Przypuszczać można, że w niezbyt długim czasie tutejsze

obiekty folwarczne uległy dewastacji i znikły. Całkowicie też rozparcelowano w 1879 r. dawny ośrodek dóbr w Obrąbie, gdzie także jego zagospodarowanie unicestwiono. Nieco odmiennie stało się w Rumoce, w której po 1871 r. postępowały duże parcelacje (głównie w lasach), ale folwark miał istnieć jeszcze w roku 1889. To tylko przykłady, a że parcelacji było znacznie więcej, to można by mniemać, iż w omawianym okresie całkowite wyniszczanie ośrodków dóbr ziemskich postępowało na stosunkowo znaczną skalę. Jest to prawdziwe w przypadku większych majątków, ale bywało także inaczej. W Gogolach, „zawsze” licznie zamieszkałych przez szlachtę zagrodową, wzmiankowano istnienie „kilku folwarków”, najpewniej tylko drobnoszlacheckich, lecz musiały się odróżniać wielkością od innych gospodarstw zaścianka. Ciekawsza sytuacja miała miejsce w Hucie (wówczas Garwaskiej), gdzie po upadku wcześniejszej huty szkła powstał mały folwark. Dość wyjątkowy był przypadek Romanowa, gdzie po częściowym podziale majątku w Rydzewie (1878 r.) powstał nowy folwark jako ośrodek własności mającej niemal 150 ha. Nawiasem mówiąc, nazwa pochodzi od imienia zbywającego dobra Rydzewo. Zatem nie tylko ośrodki własności ziemskiej znikaly, ale także pojawiały się – choć nieliczne – nowe, trzeba jednak przyznać, że o niedużej, czy małej, wielkości. W kontekście takich zmian ulegał ewolucji widokowy stosunek ośrodków własności (dworskich, folwarcznych) względem krajobrazu. Zmniejszająca się liczba ośrodków wskazywałaby na malejącą ich rolę w krajobrazie na rzecz wsi czy kolonijnych osad. Były już jednak pewne równoważniki. Najbardziej wybijającymi się były krajobrazowe parki. W tym okresie powszechnym stało się ich komponowanie przy dworach, a tworzyły wyraziste krajobrazowe bryły na obszarach rolnych, bezleśnych. W dodatku parki, bywało że o znacznej rozległości, składały się z różnorodnych drzew, już niekiedy tu egzotycznych (np. kasztanowce), a to szczególnie zwracało uwagę, wyróżniało ośrodek dóbr. Co prawda, we wsiach parafialnych pojawiła się w tym zakresie pewna „konkurencja” w postaci zadrzewiania cmentarzy, już sytuowanych poza zabudową miejscowości, a więc także w rozłogach pól czy łąk. Były jednak mniejsze niż parki, które zestawiane z budynkami bardziej zwracały uwagę, wyróżniały się w krajobrazie. Drugim wyrazistym wyróżnikiem ośrodków dóbr w krajobrazie stawało się rozpowszechnianie zabudowy murowanej, zdecydowanej kontrastującej z powszechnością obiektów drewnianych. Coraz częściej wznoszono w folwarkach ceglane, coraz większe budynki gospodarcze, ale oczywiście wyróżniały się (także poprzez urządzone otoczenie) dwory. Do, jeszcze nielicznych, istniejących dochodziły kolejne – np. w Kobylinie, Przedwojewie czy przebudowa dworu w Szulmierzu. Bodaj w tym samym okresie wznoszono, szczególnie widokowo wyeksponowany (na wyniosłej skarpie), duży dwór, niemal pałac, w Koziczynie. Formy stylowe tych najważniejszych w ośrodkach budynków były właściwe dla epoki – architektura historyzująca, w zasadzie eklektyczna. Warto wspomnieć o wyjątkowo egzotycznie się prezentującym drewnianym dworze we Wkrze. Nie odpowiada naszym wyobrażeniom o „dworze polskim”, gdyż jego forma to właściwie rosyjska dacza, nie wiadomo dlaczego tu zaistniała. Znikanie folwarków lub takich powstawanie, w skali ogólnej liczby ośrodków dóbr, było zjawiskiem właściwie marginalnym. Zdecydowana większość trwała, a redukcje powierzchni majątków bodaj nie wpływały znacząco na formę ośrodków, folwarków. Ważniejszym powodem zmian ich wyglądu było pojawienie się

pierwszych wielorodzinnych domów dla pracowników folwarków („czworaków”), nieco oddzielonych od ośrodków i stanowiących niejaki przejście widokowe między zespołami folwarcznymi a pejzażem wsi chłopskiej. Przykładem „typowego” ośrodka sporego majątku było Bądkowo. Tutejszy majątek miał w 1879 r. powierzchnię 506,5 ha (mimo oddania na uwłaszczenie około 214 ha), a na zabudowę składały się obiekty wyłącznie drewniane – dwór, oficyna i 13 budynków gospodarczych o bardzo różnej skali, w tym kuźnia oraz nadzwyczaj dekoracyjny spichlerz. Większość budynków gospodarczych skupiono, dość bezładnie, w sporej odległości od dworu. Rozległy, około dwuhektarowy sad przecinały promieniście wytyczone alejki, co sugeruje, że miał też funkcje rekreacyjne. Jak się zdaje, wkrótce znaczna część sadu została przekomponowana w park krajobrazowy, a też założono długą trójrzędową aleję lip, nakierowaną na fasadę dworu. Bardzo charakterystyczne było umieszczenie kapliczki przydrożnej, blisko sadu, na zamknięciu wspomnianej alei. Ośrodek znajdował się w stosunkowo sporej odległości od wsi, stanowiąc zdecydowanie odrębną bryłę krajobrazową. Podobnie było w większości ośrodków zbliżonej wielkością majątków, a widoczną różnicą mogło być istnienie budynków murowanych. Mniejszy folwark znajdował się w Kosmach Pruszkach (w dobrach Bądkowo), mając – też w 1879 r. – nieco ponad 163 ha. Tu ośrodek składał się także z budowli drewnianych – dworku i pięciu, bardzo różnej wielkości gospodarczych, z których największe były nieco oddalone, przy podwórzu gospodarczym. Dworek okalał duży (3 ha) sad, który widokowo znacznie powiększał całość folwarku. Mimo niezbyt dużej skali całość stanowiła zdecydowaną dominantę lokalnego krajobrazu, gdyż nie było tu zabudowy wiejskiej, a tylko rozciągała się równina szerokich pól. Ważność tego folwarku podkreślała aleja prowadząca z centrum dóbr, z Bądkowa. Formy układów przestrzennych ośrodków w Koźniewie Wielkim, Kraszewie, Małuzynie i Pawłowie z tego okresu (lata 1884–1887) poznać można ze szczęśliwie zachowanych w zbiorze kartograficznym Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przechowywanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych, planów tych majątków.

Trudno rozstrzygnąć, czy w tym okresie nadal w krajobrazie osadniczym opisywanego tu terenu charakteryzującą dominantą były ośrodki dóbr ziemskich. Jak się zdaje, sytuacja była znacznie zróżnicowana. Wybitnym przykładem zdecydowanej dominanty widokowej ośrodka była Opinogóra Górna. Nie dość, że na znacznym wyniesieniu, to z dużym (już „dorosłym”) parkiem, nad którym górowała wieża „zameczku” – w efekcie dominacja nad znacznym terenem. Dominantami nad równinnymi rozłogami pól, ale w mniejszej skali, były nieduże, samotne (brak zabudowy wsi) folwarki – np. Długołęka Mirosy o 6 drewnianych budynkach, Kątki z 7 budynkami drewnianymi, Chruściele mające 11 drewnianych obiektów czy Kliczki – tu 2 budynki murowane i 8 drewnianych. W zasadzie w podobnej sytuacji było Ślubowo, ośrodek dużych dóbr, mający 4 budynki murowane i 26 drewnianych oraz spory park z sadem. Zabudowa wiejska (gospodarstwa włościan) bodaj dopiero zaczęła w tej miejscowości powstawać. Lokalną dominantą krajobrazową był ośrodek sporego majątku w Garnowie Dużym, znacznie zainwestowany – 8 budynków murowanych i 23 drewniane, w tym gorzelnia, browar, wiatrak. Był tu też, lub tworzone, niewielki park. Ośrodek ten miał jednak pewną „konkurencję” w postaci kilkunastu gospodarstw włościańskich. W Szulmierzu istniał ośrodek znacznych dóbr, z murowanym (rozbudowanym) dwo-

rem wśród sporego układu zieleni – park, sad, a nawet oddzielny zielnik, była też liczna zabudowa gospodarcza. W sumie spodziewać by się można, iż jest to lokalna dominanta. Ale przestrzennie i krajobrazowo ośrodek został zrównoważony przez wieś, mającą ponad 20 chałup, a doliczyć należy jeszcze towarzyszące im budynki gospodarcze. W dodatku ośrodek dóbr i wieś były ze sobą przestrzennie ściśle związane, co utrudniało wizualne wydzielenie tego pierwszego. Inaczej w Grudusku – tu ośrodek dóbr (także znacznych) widokowo był nieco oddzielony od zabudowy wsi. Ośrodek miał 7 budynków – murowanych i drewnianych – a też browar, gorzelnię, wiatrak i kuźnię. Był też, lub powstawał, park. Całość dość znaczna, ale we wsi istniało już ponad 30 domów mieszkalnych (do tego gospodarcze i pomocnicze), a też kościół z zabudową plebana, zajazd, karczma. Gdyby nie pewne oddalenie, to folwark gruduski prawie zanikłby w całościowym wyglądzie miejscowości, zwłaszcza, że usytuowany był nieco niżej niż centrum wsi (z kościołem). Generalizując, wypada uznać, że jednak i tu istniała równowaga krajobrazowa. Nie inaczej w Kobylinie, w zasadzie podobnie w Karniewie, mimo tego, że tu na folwarku było tylko 14 drewnianych budynków, a we wsi bodaj 20 gospodarstw. Wieś jednak tu nie dominowała, albowiem ośrodek majątku był zdecydowanie od niej odcięty obniżeniem terenu (w nim stawy). W niektórych miejscowościach zabudowa wsi zaczynała w krajobrazie przeważać nad ośrodkami dóbr. W Gumowie Dominialnym w folwarku było aż (niewielki majątek) 18 drewnianych budynków, ale we wsi 20 chałup i gdy doliczy się budynki gospodarcze, to ona krajobrazowo była bardziej znacząca. Tak też w Komorach Błotnych – wobec folwarku z 7 drewnianymi obiektami zabudowa wiejska to 9 gospodarstw. Bywało jeszcze gorzej. Duży dawniej majątek w Chotumiu był w trakcie parcelacji i tu ośrodek dóbr, jak się zdaje znacznie zredukowany, zanikał, podczas gdy wieś liczyła już ponad 40 gospodarstw, a powstające przy niej kolejne osady jeszcze niemal 20. Tutejszy ośrodek został właściwie wyeliminowany z krajobrazu a swoistą pamiątką po nim stanowi kaplica dworska, właściwie mały kościół. Jednostkowa sytuacja miała miejsce w Gliniojecku, gdzie ośrodek znacznych dóbr miał 4 budynki murowane (w tym dwór) oraz 10 drewnianych, a też park. We wsi było tylko kilka domów, ale w krajobrazie nie dominował zespół dworski, a sąsiadująca z nim cukrownia – agresywny krajobrazowo znak nowych czasów.

Jak z powyższego można wywnioskować, to widokowa rola ośrodków dóbr ziemskich na naszym terenie stała się na tyle zróżnicowana, że z pewnością już nie dominująca, a co najwyżej bardzo ważąca w krajobrazie osadniczym.

Nieco lepsza była sytuacja tradycyjnego środowiska kulturowego, ale i tu następowały zmiany. Ośrodków dóbr, w których mieszkali właściciele, doliczono się 49, a może jeszcze doliczyć trzeba by było 33. Liczby te trzeba traktować z, już wcześniej wzmiankowanymi, zastrzeżeniami. Właściwie są one dość umowne, a uściślić je byłoby można dopiero po bardzo pogłębionych badaniach. Mimo to wyraźnie widać, iż względem ogólnej liczby (także dość szacunkowej) ośrodków tylko niewielka część była siedzibami rodzin dziedziców. Część z nich to „nuworysze” wśród tutejszych ziemian, obejmujący dobra w wyniku, wyżej opisywanych, okoliczności skutkujących tyleż parcelacjami, co i zmianami własności. Na przykład – w Koziczyn „wżenił” się doktor medycyny. Inną nowością stało się objęcie majątku w Kobylinie przez rodzinę pochodzenia niemieckiego (nie ziemian). Zmiany wła-

sności, przejmowanie dóbr przez osoby spoza regionu mogłyby prowadzić do znacznych zmian w lokalnym środowisku kulturowym, ale najczęściej nowi właściciele zdawali się na rządców, którzy z kolei zwykle byli „miejscowi”. Tak więc zmiany własności dóbr, przybycie ludzi z zewnątrz, w ograniczonym stopniu oddziaływały na przekształcenia tutejszego środowiska kulturowego. Większe chyba znaczenie miała ewolucja ogólnokulturowa – rozwój kapitalizmu, szybszy obieg informacji, tak obyczajowych, jak i gospodarczych, większa (jak się zdaje) skłonność do podróżowania. Dla analizowanego tu obszaru ten ostatni aspekt mógł być bardzo istotny z uwagi na powstanie linii kolejowej do Warszawy, ale też do Prus. Wszystkie te zjawiska, procesy musiały oddziaływać na tutejszą społeczność, ale chyba nie w sposób radykalny. Jak się zdaje, utrzymywała się tożsamość kulturowa okolicznych ziemian, a zwłaszcza rzesz drobnej szlachty.

Okres około 1900 r.

Badanie poznanych przekazów, tego samego typu, co dotyczących się poprzedniego okresu, wykazało 428 nazw miejscowości, co było niewielką redukcją względem poprzedniego okresu. Jak w poprzednich okresach – nie znaczy to, że niektóre miejscowości znikły, po prostu część nazw wyszła z użycia, zwłaszcza dwuczłonowych w okolicach drobnoszlacheckich oraz nowych osad, które już zaliczono nazewniczo do sąsiednich wsi. Skutkiem stale trwającego parcelowania majątków (na ogół – ich części) było pojawienie się kilku nowych nazw. Np. po parcelowaniu Zawad, od 1898 r. pojawiły się dwie wsie – Zawady Włościańskie i Zawady Dworskie. Nawiasem mówiąc, zlikwidowano duży majątek – ponad 500 ha – i dość szybko znikła liczna zabudowa ośrodka dóbr (7 budynków murowanych i 12 drewnianych).

Doliczono się 171 ośrodków dóbr, a może było ich jeszcze 30. Zaznaczyć należy, że są w tym także małe, ale – jak analizowano – zapewne większe niż majątki szlachty zagrodowej. Liczba majątków zauważalnie się zmniejszyła względem stanu z ok. 1880 r., a co za tym idzie – i ich rola w osadniczym krajobrazie. Trafiły się jednak wyjątki w postaci nowych folwarków. W roku 1901 właściciel dostał pozwolenie na utworzenie folwarku w Gałczynie, gdzie wkrótce wzniesiono murowany dwór. Z kolei w Zygmuntownie pojawił się folwark (w dobrach ordynacji opinogórskiej), zastępując dwa, dane pierwotnie w dzierżawę, małe folwarczki czy duże gospodarstwa. Były to jednak wyjątki, a prowadzenie dóbr ziemskich stało się na tyle skomplikowane, zwłaszcza pod względem finansowym (dość powszechne zadłużenia), że trwały parcelacje. Nabywanie działek z parcelacji dóbr ziemskich ułatwiała kredytowa polityka władz carskich. Tu wybitnym przykładem był los dużego majątku w Koziczyńcu, który – znacznie zadłużony – został sprzedany Rosjance (!), a ta szybko zbyła go na rzecz Banku Włościańskiego. Bank ten miał prowadzić działalność kredytową na zakup ziemi, korzystną dla włościan. Paradoxem był fakt, że bardzo często zamiast włościan (niekiedy przybywających z odległych okolic) nabywcami byli zubożali potomkowie miejscowej drobnej szlachty. Z dość dużych dóbr została tzw. resztówka (z dworem i parkiem), odkupiona od banku. Przy całkowitych parcelacjach majątków ziemskich zabudowa folwarczna stawała się zbędna i zapewne dość szybko ją likwidowano lub

drastycznie zredukowano. Ale pozostawał – może tylko czasowo – relatywnie rozległy dwór z jakimś otoczeniem, np. parkiem (jego częścią?). Innym interesującym wydarzeniem było samodzielne wykupienie (w 1911 r.) ziemi z rozparcelowywanego, niewielkiego folwarku w Wólce Garwaskiej przez włościan z Władysławowa. Niezwyčajny los spotkał wydzielony obszar majątku w Szczurynie, gdzie nieco wcześniej zlokalizowano cukrownię, a w tym okresie powstało przy niej nowoczesne (na owe czasy) osiedle pracowników. Mimo to dawny ośrodek dóbr ziemskich się utrzymał, powstały tu murowane budynki gospodarcze folwarku i, nieco ozdobne, domy dla pracowników majątku. Tylko mały dworek – zajmowany przez rządcę – był drewniany. W tym przypadku ośrodek własności ziemskiej został krajobrazowo zdecydowanie zdominowany przez – wówczas rozbudowywany – kompleks cukrowni, gdzie założono nawet oddzielny park otaczający budynek dyrekcji, mający wygląd niewielkiego pałacu. Dodać warto, że dla uwłaszczonych z tego majątku powstała w ogóle nowa wieś – Szczurzynek. Odnotować trzeba wielką stratę dla lokalnego środowiska kulturowego, jakim było opuszczenie Karniewa (w 1909 r.) przez Karniewskich, po setkach lat dziedziczenia najstarsze na naszym terenie „gniazdo” przestało istnieć.

W efekcie parcelacji zwiększał się udział pejzażu wsi (chodzi o indywidualne, nieduże gospodarstwa) w ogólnym krajobrazie, a podkreślić trzeba, że często o zabudowie rozluźnionej, a nawet kolonijnej. Rozdrabniało to widok rozłogu pól i niekiedy upodabniało do zagospodarowania okolic szlachty zagrodowej. Inny element zmieniający otwarty krajobraz to nadal prowadzone (dochodowe) wycinanie lasów, i to na znaczną skalę. Z jednej strony postępowano tak dla finansowego ratowania majątków, a z drugiej – dla uzyskania przestrzeni pod nowe gospodarstwa, zwykle w ogóle nowe wsie – np. Przybyszewo czy Radomka. Mimo powyższych zjawisk rola ośrodków dóbr w krajobrazie nie została zdecydowanie zmniejszona względem poprzedniego okresu, aczkolwiek regres był zauważalny. Co prawda, ośrodek w Opinogórze Górnej nadal był wybitną dominantą, podobnie (choć na mniejszą skalę) w Koziczynie, ale w innych majątkach było coraz gorzej. Na przykład ośrodek we Wkrze (majątku średniej wielkości) miał jeden budynek murowany i 10 drewnianych (oraz park), ale we wsi były już 24 gospodarstwa – około 1825 r. było ich tylko 15. Utrzymywanie się rangi ośrodków dóbr w naszym krajobrazie było skutkiem kontynuacji wcześniejszych zjawisk, to jest powstania w nich coraz liczniejszych (niekiedy i większych, np. stodoła w Lekowie) budowli murowanych, powszechnego istnienia parków o już rozrośniętym, różnorodnym drzewostanie, tworzenia alei (niekiedy wielokilometrycznych) prowadzących do ośrodków dóbr. Nowe dwory w nieco zamożniejszych majątkach budowano niemal bez wyjątku jako murowane, w miarę możliwości starannie opracowane architektonicznie (jeszcze o formach historyzujących). Przy ośrodkach większych dóbr powstawały, częściej niż w poprzednim okresie, już murowane, wielorodzinne domy dla pracowników folwarcznych. Domom tym towarzyszyły komórki, piwnice i niewielkie ogródki. Jeśli było ich kilka (w dużych majątkach), to tworzyły odrębny układ przestrzenny – różny tak od samego ośrodka, jak i od wsi chłopskiej. W takiej skali była to nowość w krajobrazie, ale niekonkurencyjna dla dominanty ośrodka dóbr. Dekoracyjna zieleń upowszechniała się – pojawiała się nawet w gospodarstwach szlachty zagrodowej w postaci, choćby niewielkich, grup drzew czy krzewów. Mogły też powstawać tam miniatury „pańskich” parków (znane

z sąsiedniego terenu), z małym wodnym oczkiem i paroma alejkami oraz niezwykłymi tu drzewami, np. jodły, kasztanowce. Tego w gospodarstwach włościan nie było.

Nadal znaczna większość majątków, wyłączając należące do szlachty zagrodowej, była prowadzona przez dzierżawców lub rządców. Doliczono się tylko 44 majątków, gdzie bezpośrednio gospodarzyli właściciele, a może były jeszcze 32 kolejne – te raczej małe. To musiało rzutować na miejscowe środowisko kulturowe, gdyż dziedziców, potencjalnie mogących mieć większe poważanie dla lokalnej społeczności, zostało stosunkowo niewiele. Dlatego spodziewać się można, że mała ranga ziemiaństwa, czemu sprzyjał rozwój emancypacji chłopów, a też rosnąca rola inteligencji. Zatem o ile znaczenie ośrodków dóbr ziemskich w krajobrazie się utrzymywało, o tyle ich kulturowe znaczenie malało. Dokładniej – malało ogólnie w skali powiatu, ale niektórzy dziedzice byli aktywni i odgrywali wiodącą rolę w życiu lokalnych społeczności, podejmując działania korzystne także dla włościan i szlachty zagrodowej, np. tworząc początki przemysłu spożywczego (w tym mleczarnie) we współdziałaniu z miejscową ludnością. Aktywnie i nowoczesnie działający ziemianie nie tylko utrzymywali, ale powiększali swe znaczenie. Bardzo wyraźnie było to zauważalne w roku 1905, gdy głównie oni organizowali, z powodzeniem, okoliczną ludność do działań niepodległościowych i tworzenia kół Polskiej Macierzy Szkolnej. Do tej grupy należące dwory były miejscami ogólnych spotkań, stawały się dominujące w środowisku kulturowym. Uczciwie jednak przyznać trzeba, że tak działający ziemianie byli na naszym terenie w mniejszości i może tym bardziej poważani.

Okres około 1925 r.

Do tego czasu miały miejsce doniosłe wydarzenia, zmieniające wcześniejszą rzeczywistość. Wielka wojna i bolszewicki najazd przyniosły duże zniszczenia (w tym własności ziemian), bardzo znacznie zmieniły się stosunki społeczne (postępujący egalitaryzm), Polska odzyskała niepodległość z najróżniejszymi tego skutkami, w tym uchwała – potem ustawa – o przymusowej parcelacji dóbr ziemskich.

W tym okresie notowano 423 nazwy miejscowości, znane głównie z urzędowego spisu z 1921 r. Część dawniejszych wyszła z użycia w związku z uznawaniem paru osad za jedną wieś, ale też pojawiły się nowe, wynikające z powstania, na skutek parcelacji, kolejnych miejscowości.

Ośrodków dóbr ziemskich doliczono się 185 i może jeszcze 6. Wykazanie ich liczby było o tyle ułatwione, że publikowano wykazy własności mających ponad 50 ha. To tłumaczy, skąd nagły wzrost względem okresu wcześniejszego, i to mimo wojennych zniszczeń oraz parcelacji. Po prostu wykazywano także małe majątki, które wcześniej nie były brane pod uwagę, czy nie zostały rozpoznane.

Z zebranych przekazów wiadomo, że całkowicie rozparcelowano sporo majątków, bodaj zawsze pozostawiając tzw. resztówki. Warto przytoczyć kilka przykładów. W pierwszych latach po wielkiej wojnie – może działania zaczęte w czasie wojny, a może nawet nieco wcześniej – znikły Damięty Prosty (do 1921 r.), Luszewo (po 1923 r.), Bielawy (do 1924 r.). Niewątpliwie już w wyniku procedur podjętych po 1918 r. zanikły majątki w: Skrobocinie

(1921–1925), Kotermaniu (1925 r.), Watkowie (do 1925 r.), Olszewce (1925/1926 r.), Humięcinie Retkach i Humięcinie Sepiłakach (oba do 1927 r.), Regiminie (od 1928 r.), Drażewie (1936/1937 r.), Rąbieżu k. Opinogóry (do 1937 r.). W 1937 r. zlicytowano Włodki, Łopacin parcelowano w latach 1937/1938, a do 1939 r. Bielin i Wólkę Łanięcką. To tylko przykłady, a nie pełny wykaz. Wyraźnie podkreślić należy, że parcelacje ziemi majątków nie skutkowały jednoczesnym fizycznym zlikwidowaniem ich ośrodków.

Na tle powyższego wydaje się zaskakująca sytuacja w Stryjewie Małym, gdzie większy majątek przypuszczalnie powstał po ok. 1925 r. – najpewniej przez dokupienie lub skumulowanie w rodzinie – gruntów przez właściciela drobnoszlacheckiego folwarczku. W każdym razie w 1945 r. doliczono się tu 107 ha.

Niezwyčajna sytuacja miała miejsce w Gołotczyźnie i Sokołówk. Tutejsze majątki jeszcze przed 1914 r. przeznaczono na cele oświaty rolniczej. Gołotczyzna wola właścicielki została (całkowicie po 1920 r.) podzielona na różne specjalności i na cele dobroczynne, przy tym zachowano park dworski, tworzone kolejne układy zieleni oraz nową zabudowę – do 1939 r. powstały trzy znaczne bryły krajobrazowe. Sokołówek docelowo zagospodarowany został po wielkiej wojnie i powstał tu nowy ośrodek ze szkołą w skali i formie pałacu, zabudową gospodarczą i parkiem – prezentował się jak ośrodek wielkich dóbr.

Przeważająca część dużych majątków uległa zmniejszeniu przez częściową tylko parcelację i wydzielanie gruntów z powodu regulacji dawnych stosunków – np. sprawa serwitutów. Skalę częściowych, dobrowolnych (lub wymuszonych długami) parcelacji widać, porównując dane z około 1925 r. z danymi z 1945 r., kiedy to rząd całkowicie konfiskował dobra ziemskie (teoretycznie mające ponad 50 ha). Dla przykładu – Bronisławie z 302 ha zostało 230 ha, Ciemnowo z 505 ha zostało około 180 ha, Koźniewo Wielkie z 572 ha zostało 252 ha, Niestum z 369 ha zostało 232 ha, Żochy z 620 ha zostało 460 ha. itd.

Interesująco – z dzisiejszego punktu widzenia – przedstawiał się los ośrodków własności w kontekście likwidacji (czy zredukowania) majątków. Przy całkowitej przymusowej (za odszkodowaniem) parcelacji właścicielowi pozostawiano ośrodek (zespół dworsko-parkowy, ew. z folwarkiem) i niewielką część ziemi, mającej zapewnić podstawowe utrzymanie – to wyżej wspomniane tzw. resztówki. Tak więc ośrodek dóbr pozostawał w krajobrazie. Oczywiście dziedzic zbyć mógł i sam ośrodek, ale – jak się zdaje – nie był on parcelowany, a sprzedawany w całości i mieliśmy do czynienia z bardzo małym majątkiem o relatywnie niezwyčajnie okazałym ośrodku. Już wcześniej stało się tak w Koziczynie, a w okresie międzywojennym w Gostkowie (obecnie część Ciechanowa), gdzie Krasieński dokonywał dobrowolnych parcelacji; tu także folwark pozostał. Ciekawe, że w przypadku majątku dawnej ordynacji opinogórskiej jej folwarki nie były parcelowane. Miało to parę przyczyn, dla naszego tematu nieistotnych. Podkreślić należy, że ogólnie sytuacja gospodarcza majątków nie była dobra (co sprzyjało parcelacjom), a wynikało to z dawniejszych zobowiązań kredytowych i strat powstałych podczas wielkiej wojny. Zapewne i na naszym terenie były sytuacje, w których rodziny dziedziców, już zamieszkałe w miastach, nie były zainteresowane życiem wiejskim i wołały pozbyć się ziemskiego majątku i kłopotów z jego prowadzeniem.

Działania wojenne bardzo dotknęły Grudusk, gdzie ośrodek dóbr został całkowicie zniszczony. Notowano, że nie inaczej stało się w Głinojecku, co jednak stanowiło pewną

przesadę. W Jarlutach Małych straty w folwarku określono na 50%, w Garwarzu na 54%, w Mierzanowie na 60%, w Purzycach Trojanach (też zniszczono dwór) i Wiśniewie na 78%, w Sokołowie na 83% itd. Na to nałożyły się dewastacje i rabunki podczas bolszewickiego najazdu, niekiedy dokonywane przez lokalną hołotę, a niemal śmiertelnym ciosem był kryzys 1929 r. Dobrowolne parcelacje mogły ratować gospodarkę reszty majątku, ale nie zawsze to wystarczało. Szczególny przypadek miał miejsce w Ogonowie, gdzie drastycznie rozbudowano drewniany dwór, przekształcając go w swoisty ośrodek wczasowy dla „mieszczuchów”. Zupełnym, jak się zdaje, wyjątkiem było powstanie nowego folwarku-ośrodka dóbr w Młocku Kopaczach (wydzielenie z dóbr Młock). O dziwo, zaczęto go realizować podczas I wojny światowej. Zbudowano tam drewniany dworek („skromny dom”), a w pewnej odległości od niego spichlerz z pustaków. Nieco później wzniesiono kolejne budynki, a też zaczęto tworzyć park. Majątek był duży (780 ha – chyba głównie lasy), lecz czasy były ciężkie i od 1935 r. zaczęto go parcelować. W efekcie w 1945 r. do zabrania zostało 294 ha.

Ośrodki dóbr (folwarki) utrzymywały się w dotychczasowych miejscach, ale ich wygląd podlegał pewnym zmianom. Tam, gdzie miały miejsce wojenne zniszczenia, tymczasowo stawiano niezbędne, prowizoryczne obiekty, po 1921 r. na ogół zastępowane trwalszymi. Tu warto wtrącić, że niekiedy stosowano nowy materiał, jakim były cementowe pustaki. Jeżeli dawniejsze murowane budynki były tylko uszkodzone, to je odbudowywano – tak np. postąpiono ze spichlerzem w Grudusku. Nowe, symbolicznie najważniejsze budynki, a więc dwory, budowano już niemal wyłącznie murowane, powszechnie stosując formy tzw. stylu narodowego, będącego nawiązaniem do dawnej architektury, stosowanej na ziemiach polskich, określanej jako „narodowa”. Tak postąpiono w Ujazdowie, Pałukach, Grudusku, nieco skromniej w Krubinie. Tu należy wtrącić dygresję – dla tej ogólnopolskiej konwencji duże znaczenie miało wydarzenie związane z powiatem ciechanowskim. Otóż w 1908 r. ordynat Adam Krasiński ogłosił ogólnonarodowy (we wszystkich trzech zaborach) konkurs na nowy dwór, który planował wnieść w Opinogórze Górnej, a miał on mieć wygląd właściwy dla siedziby polskiego ziemianina. Konkurs zdecydowanie przyczynił się do powstania konwencji stylu narodowego, często zwanego dworkowym, aczkolwiek był on stosowany też w budowlach innego typu; zjawisko bardzo ważne w historii polskiej architektury, a nawet w ogóle kultury. Na analizowanym tu terenie pierwszą zblizoną formą realizacją był dwór w Żochach, powstały około 1912 r. W nim jednak projektant zastosował jeszcze pewne pomysły obce – angielskie i niemieckie, lecz w sumie powstała nowa jakość, zupełnie różna od międzynarodowych historyzmów 2 poł. XIX w.

Poza nowymi dworami innymi zmianami w ośrodkach dóbr było powszechne zastępowanie drewnianych budynków gospodarczych murowanymi, wedle ogólnie już znanych i przyjętych zasad tworzenia takich obiektów. Także w gospodarstwach chłopskich i drobnoszlacheckich powstawały obiekty murowane, ale zawsze mniejszych rozmiarów. W ośrodkach dóbr w okresie po 1925 r. już normą było istnienie parków, ponownie przekomponowywanych i wzbogacanych o nowe gatunki roślin. Przykładem (z 1935 r.) ośrodka majątku średniej wielkości – około 350 ha – mogą być Jarluty Małe. Dwór był parterowy, drewniany, szalowany, malowany na szaro-beżowo, kryty od frontu cynkową blachą, od

ogrodu dachówką. Przed wejściem ganek, a przy tylnym wejściu spora weranda. Przed fasadą istniał wielki okrągły trawnik (podjazd), pośrodku którego rósł jesion. Przy szczytach dworu rosły kasztanowce i sporo bzu. Za dworem był „stary ogród ozdobny” z aleją na osi werandy. Dalej ogród ten przechodził w spory sad z warzywnikiem. Stosunkowo blisko dworu usytuowano wielką piwnicę, dwa „ziemne” (z glinobitki?) kurniki, duży drewniany kurnik, studnię z żurawiem, lodownię (kamienna piwnica) oraz wychodek. Dalej stał murywany (kryty dachówką) ośmiorak dla pracowników folwarku, przy nim piwnica. Obok ośrodka folwark, o brukowanym podwórzu, gdzie dwie kamienne obory, długa drewniana stodoła na kamiennej podmurówce, drewniana stajnia połączona z małym spichlerzem, a wszystko kryte jeszcze słomą. Były jeszcze owczarnia i wozownia. Kuźnia funkcjonowała już na terenie wsi. Dodać warto, że w 1939 r. ukończono, pośrodku podwórza folwarku, duży drewniany spichlerz pod papą i gontem.

Generalnie rzecz biorąc, wydaje się, iż krajobrazowa rola ośrodków dóbr ziemskich chyba nieco wzrosła. Stać się tak mogło z powodu bardziej wyrazistego kontrastu między tymi ośrodkami a odmiennym widokowo krajobrazem wsi, czy to powiększających się, czy w ogóle powstających. Na ogół głównym wyróżnikiem były parki, w tym okresie już tak rozrośnięte (drzewa mająca po ok. 50 lat lub więcej), że ginęły w nich dwory, wraz z towarzyszącymi im budynkami pomocniczymi. Okazałe bryły zieleni zdecydowanie wyróżniały się w rolniczym krajobrazie, będąc też wyraźnie odmiennymi od lasów.

Starając się analizować własności ośrodków, doliczono się 123 (i może jeszcze 14), w których mieszkali właściciele. Liczba wygląda na zaskakująco dużą, ale ujęte są tu także małe (50–100 ha) majątki, w znacznej części będące właściwie dużymi gospodarstwami, gdzie faktycznie żyli i pracowali właściciele. W większych majątkach zwykle właściciele, jeśli w ogóle zamieszkiwali, to stosunkowo krótko, zdawali się na dzierżawców lub rządców. Niejako symboliczną rejestracją takiej sytuacji były opinogórskie dobra Krasińskich. Z drugiej strony klan Bojanowskich władał i gospodarzył w: Bądkowie, Grudusku, Humięcinie Sepiłakach, Jarlutach Małych, Klicach, Lipie i Wiśniewie. Łącznie była to fortuna nie gorsza od tutejszych dóbr Krasińskich.

W omawianym okresie, a właściwie w całym okresie międzywojennym, ośrodki dóbr ziemskich, stosunkowo tu liczne, były jedną z dominant lokalnego krajobrazu osadniczego. Jedną, ale nie determinującą odbiór tutejszego terenu. Należy podkreślić, że były także istotne w środowisku kulturowym. Już mniej liczyła się majątność właścicieli, co ich ranga społeczna w kontekście kultury, obyczajowości, współpracy z wsią i drobną szlachtą, a też polityki. Temat ten był już przedstawiany w wielu publikacjach, choć wydaje się, że brak jest całościowego, monograficznego jego opracowania.

Okres około 1945 r.

Lata II wojny światowej właściwie nie zmieniły sytuacji ośrodków dóbr ziemskich w tutejszym krajobrazie, gdyż generalnie nie miały w tym zakresie miejsca znaczące ubytki, aczkolwiek notowano, nieliczne, duże straty – np. w Młocku czy Bądkowie. Ekstremalnym bodaj przypadkiem było wyburzenie przez Niemców niemal pałacowego budyn-

ku szkoły w Sokołówku. Drastycznie natomiast znikło środowisko kulturowe – majątki przejęli Niemcy, wyrzucając bądź mordując właścicieli. To jednak odrębny temat. Swoistą ciekawostką jest fakt, że „praworzadni” Niemcy dokonali odpowiedniego wpisu w księdze hipotecznej (polskiej!) dóbr Żochy o ich zajęciu.

Na rok 1945 doliczono się w ówczesnym powiecie ciechanowskim 405 nazw miejscowości, co jest pewną redukcją względem okresu przedwojennego, ale, jak i w dawniejszych latach, nie znaczyło to, iż niektóre osady faktycznie zanikły, po prostu pod jedną nazwą notowano pobliskie (i najczęściej nowe) osady powstałe pod własnymi nazwami.

Nowa władza w 1945 r. zabrała wszystkie majątki ponad 50 ha (niekiedy i mniejsze), nie pozostawiając ocalałym właścicielom „resztówek” i im samym zabraniając mieszkania w pobliżu. Tym samym duża część odwiecznego środowiska kulturowego (ziemiaństwo) została definitywnie zlikwidowana. Była to katastrofa dotycząca całą Polskę. Wedle zebranych danych „komuniści” przejęli 143 (i może jeszcze trzy kolejne) majątki. Co prawda, nie były to tylko majątki ziemian – np. Głinojeck i Szczurzyn należały do cukrowni, Gołymin był państwowy już dawniej – lecz dla krajobrazu nie miało to znaczenia, albowiem i one miały (wizualnie) zespoły dworskie z towarzyszącą zabudową i parkami. Majątków (ośrodków dóbr ziemskich) było już zdecydowanie mniej niż około 1925 r., ale – jak już wyżej podano – sporo do wybuchu wojny zanikło. Rola ich w krajobrazie osadniczym została znacznie zredukowana. W dodatku około połowy z zabranych miała poniżej 150 ha, co z kolei dowodzi znacznych parcelacji przedwojennych. Generalnie jednak zabrane majątki, też wcześniej znacznie zredukowane, miały ośrodki o względnie dobrze zachowanych walorach widokowych, które nadal odgrywały znaczną rolę w krajobrazie powiatu ciechanowskiego.

Poniżej przykłady, co zostało zabrane. W Bądkowie, ośrodku dużych (jak na tutejsze stosunki) dóbr, mających ponoć 506 ha, zabudowa mieszkalna składała się z drewnianego „domu mieszkalnego” (dworu) o 12 pokojach, dwóch murowanych domów dla pracowników (po 20 izb) i towarzyszących im murowanych piwnic, drewnianej oficyny o 4 izbach i drewnianego domu o 4 pokojach z kuchnią. Kilka murowanych budynków gospodarczych zostało spalonych w trakcie walk, była też kuźnia. Istniał niewielki park, przy nim duży warzywnik oraz rozległy sad ze spacerowymi alejkami. Liczny inwentarz żywy, 4 sanie i bryczkę „ewakuowali” Niemcy pozostawiając maszyny (zdeastrowane) i narzędzia gospodarcze, a Sowietci tylko zabrali zapasy ziemniaków, marchwi i brukwi. W mniejszym (jakoby 308 ha) majątku – Krubinie – przejęto murowany dwór i murowaną rządcówkę, a zabudowa gospodarcza składała się z kamiennej owczarni, sporej drewnianej stodoły oraz murowanego spichlerza z wozówką. Wyposażenie dworu zabrali Niemcy, a pozostawiony fortepian... Milicja Obywatelska. Ciekawe, że zaznaczono, iż przy dworze nie było parku. W małym folwarku w Kosmach Pruszkach (w dobrach Bądkowo) zabrana zabudowa była właściwie taka, jak w Krubinie – murowany „dom” o 8 izbach, kamienna owczarnia, spora drewniana stodoła oraz murowany spichlerz z wozówką; wszystko w dobrym stanie.

Zauważalne zredukowanie roli ośrodków dóbr ziemskich w krajobrazie ilustruje też porównanie ich liczby z liczbą stwierdzonych nazw miejscowości. Wyraźnie zwiększyła się w krajobrazie rola zabudowy wsi, w dodatku często w formie kolonijnej, rozproszonych

gospodarstw. Swoiste „wyspy” ośrodków niejako rozmywały się wśród tak mnożonej zabudowy.

O ile szczególna krajobrazowa rola ośrodków własności ziemskiej była zredukowana względem wcześniejszych okresów (choć nie drastycznie), o tyle ściśle związane z nimi środowisko kulturowe w powiecie ciechanowskim zostało całkowicie zniszczone. Przetwały w znakomitej większości układy przestrzenne, zabudowa, ogrody i parki zespołów dworskich, ale bez dawnych właścicieli czy dysponentów, z ich najbliższym otoczeniem. Chodzi tu o mieszkalne wnętrza, z meblami, dziełami sztuki, księgozbiorami, najróżniejszymi elementami życia codziennego, a zwłaszcza rodzinnymi pamiątkami, mającymi też duże walory historyczne. Część, jak np. w Szulmierzu czy Krubinie, zrabowali uciekający Niemcy, ale znakomita większość została ukradziona lub zniszczona później. Sądząc po przekazach, to najwięcej złodziei było spośród miejscowej ludności, bodaj głównie pracowników folwarków. Przykładowo – ze wspomnianego Bądkowa „miejscowi” zabrali z folwarku 2 pary małych sanek, 7 bron ciężkich, 2 wozy, 11 koni i 10 źrebiąt. Z dworu w Lekowie pracownicy folwarku zabrali: 2 szafy, 4 otomany, 5 łóżek, 8 foteli wyścielanych, 15 krzeseł, kredens, 4 lustra i stół. Z dworu w Leśniewie Dolnym „służba folwarczna” zabrała łóżko, 2 szafy, 4 krzesła, stół oraz pianino. Z drugiej strony – być może (jak niekiedy w innych powiatach) – przedmioty z dworów były przez „folwarcznych” po prostu zabezpieczane, a po latach oddawane dawnym właścicielom czy ich potomkom.

Zabrane przez „władzę ludową” ośrodki majątków nie były planowo fizycznie niszczone. Budynki gospodarcze pozostały jako niezbędne czy to dla powstających spółdzielni, czy państwowych gospodarstw, czy dla mieszkających na tzw. resztówkach, to jest w domach (w tym dworach) istniejących na obszarze dawnego ośrodka, wydzielonym z parcelacji terenów rolnych. Budynki dworów wykorzystywano na różne sposoby. Najczęściej zamieszkała tam dawna służba folwarczna, ale też lokowano w nich szkoły. Bywały i inne funkcje – w Krubinie powstać miał (skądinąd niezbędny) Ośrodek Opieki Społecznej, ale to się odwlekło, gdyż usadowili się tam Sowietci, a konkretnie placówka NKWD. Jednostkowym przypadkiem była Opinogóra Górna, gdzie dawną część rezydencjonalną (park i częściowo zniszczone budynki) od razu przeznaczono na cele publiczne, w efekcie dla muzeum.

Epilog

Ośrodki dóbr ziemskich w zasadzie przetrwały – w kontekście krajobrazowym – tak II wojnę światową, jak i początki „socjalizmu”. Jak już zaznaczono, ich rola w krajobrazie osadniczym była już poważnie zredukowana względem dawnych lat, ale jednak stanowiły element ważący. Właściwie nie zmieniło się to do około 1960–1965 r., może tylko z wyjątkiem parków i ogrodów, na ogół stopniowo wyniszczanych (np. drewno na opał), co zdecydowanie zubożało historyczny krajobraz. Coraz gorzej było z zabudową zarówno mieszkalną, jak i gospodarczą. Budynki dworów, poza budynkami szkolnymi i mieszczącymi jakieś instytucje (np. pocztę, biura PGR-ów czy spółdzielni), nie były właściwie remontowane, eksploatowano je właściwie rabunkowo – fatalne w skutkach dla obiektów drewnianych. Z gospodarczych trwały praktycznie tylko murowane. Tam, gdzie powstały gospodarstwa

państwowe czy spółdzielcze, niekiedy wznoszono nowe obiekty, niejako kontynuujące walory krajobrazowe dawnych ośrodków. Przykładowo, w Pałukach dość okazały spichlerz, a w Pawłowie (przy zespole folwarku) socrealistyczny niewielki piętrowy blok mieszkalny oraz nieduża wieża ciśnień. W kolejnych latach sytuacja była coraz gorsza – szybko znikały wyeksploatowane drewniane dwory i inna taka zabudowa ośrodków (np. drewniane „czworaki” w Gołyminie), konsekwentnie niszczone parki. To ostatnie stało się dotkliwsze po 1980 r., w dobie kryzysu (brak opał na wsi). Gwałtowną katastrofą było przejście w „kapitalizm” – zadekretowany upadek państwowych gospodarstw owocował licznymi stratami, np. dewastacja murowanego dworu w Klicach; drewniany znikł nieco wcześniej. Najjaskrawszym dowodem na dorobek nowych czasów był los zespołu dworskiego w Pawłowie – znikł dwór, a zwłaszcza kompleks kamiennych, wyjątkowo ozdobnych budynków gospodarczych; został zdziczały park. Z kolei efektem reformy oświatowej było opuszczenie przez szkołę, i doprowadzenie do ruiny, dobrze utrzymywanego budynku dworu w Kobylinie (nowy właściciel go odbudował). Straty ponieśliśmy też z innych przyczyn – „się” spaliły dwory w Bądkowie i Glinojeku (ten murowany). Nadal znikają ostatnie już dwory – np. niedawno (co prawda skromny, ale murowany) we Wróblewie. Wspaniały kompleks muzealny w Opinogórze Górnej to przysłowiowy kwiatek przy kozuchu.

Obecnie dawne ośrodki własności ziemskiej (zespoły dworskie), tak wyróżniające przez stulecia nasz krajobraz, właściwie się nie liczą, nie określają tożsamości tutejszej przestrzeni. Nieliczne jeszcze istniejące stały się zjawiskiem egzotycznym. Autorska, a więc subiektywna, ocena wykazała zaledwie 47 wyraźniej zaznaczających się w krajobrazie pozostałości ośrodków (części rezydencjonalnych) dawnej własności ziemskiej. W dodatku znaczna część to tylko znaczniejsze pozostałości zdziczałych parków. Nie uwzględniono dworów jako jedynych pozostałości ośrodków – np. w Grzybowie, w którym nic poza pojedynczym budynkiem nie ocalało. W krajobrazie dominanty stanowić to nie może. Tylko 15 można byłoby uznać za będące w dość dobrym stanie, względnie poprawnie użytkowane i chronione. Niemal bez wyjątku są prywatną własnością, ale nie potomków dawnych właścicieli.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Archiwum Główne Akt Dawnych:

Archiwum Skarbu Koronnego – rejestry pogłównego generalnego województwa mazowieckiego (1662–1674);

Zbiór Kartograficzny Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego;

Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy – Okręgowy Urząd Ziemski;

Archiwum Państwowe w Płocku – Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

Archiwum Państwowe w Mławie:

akta metrykalne parafii rzymskokatolickich (Ciechanów, Ciemnowko, Dziektarzewo, Glinojek, Gołymin, Grudusk, Koziczyn, Kraszewo, Lekowo, Łopacin, Łysakowo, Małuzyn, Opinogóra, Pałuki, Sońsk, Sulerzyż, Zeńbok, Zielona);

Zbiór ksiąg hipotecznych powiatu mławskiego i ciechanowskiego (Bądkowo, Bielin, Gołotczyzna, Opinogóra, Żochy);

Zbiór materiałów geodezyjnych powiatu ciechanowskiego;

Starostwo Powiatowe w Ciechanowie;
Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk – kartoteka słownika historyczno-geograficznego Mazowsza;
Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie – Delegatura w Ciechanowie:
zbiór dokumentacji historyczno-architektonicznych;
zbiór ewidencji parków;
zbiór ewidencji zabytków architektury.

Kartografia

Mapa topograficzna Prus Nowowschodnich (tzw. von Steina), 1797 r.;
Mapa topograficzna Kwatermistrzostwa Generalnego Wojska Polskiego. 1839–1843 r.;
mapy topograficzne rosyjskie, ok. 1880–85 r., 1:84.000;
mapa topograficzna polska, 1935 r., 1:100.000;
mapa topograficzna polska, ok. 1935 r., 1:25.000;
mapa powiatu ciechanowskiego, ok. 1960 r., 1:25.000.

Publikacje

Bielasta B., *Historia gminy Regimin*, Ciechanów–Regimin 2017.
Bielasta B., *Szulmierz i okolice*, Ciechanów, Regimin 2007.
Bojanowska-Oleńska W., *Historia naszej rodziny*, Warszawa 2009.
Dzieje Mazowsza do 1526 roku, Warszawa 1994.
Dzieje Mazowsza. Lata 1527–1794. Tom II, Pułtusk 2015.
Dzieje Mazowsza. Lata 1795–1918. Tom III, Pułtusk 2012.
„Dziennik Powszechny” 1861, 1862.
„Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego” 1832.
„Echa Płockie i Łomżyńskie” 1898–1904.
Gieysztorowa I., *Zniszczenia i straty wojenne oraz ich skutki na Mazowszu*, [w:] *Zniszczenia gospodarcze w połowie XVII w.*, Warszawa 1957.
Grzybowski M.M., *Ciechanów. Szkice z dziejów parafii*, Płock 1988.
Grzybowski M.M., *Materiały do dziejów ziemi płockiej. Z archiwaliów diecezjalnych płockich – część 4 ziemia ciechanowska*, Płock 1985.
Grzybowski M.M., *Z archiwaliów diecezjalnych płockich XIX w. z.6. Dekanat ciechanowski*, Płock 1999.
Jaroszewski T., Baraniewski W., *Pałace i dwory w okolicach Warszawy*, Warszawa 1992.
Jaroszewski T.S., *Po pałacach i dworach Mazowsza. Przewodnik część II*, Warszawa 1996.
Jaroszewski T.S., Gierlach M., *Po pałacach i dworach Mazowsza. Przewodnik część III*, Warszawa 1998.
„Korrespondent Płocki”.
Księga adresowa Polski wraz z Wolnym miastem Gdańskiem dla przemysłu..., Warszawa 1926/27, 1928, 1929.
Limanowski Z., *Zniszczenia wojenne w budowlach byłego Królestwa Polskiego. Materiały statystyczne*, Warszawa 1918.
Obraz statystyczny powiatu przasnyskiego z roku 1815, opr. A. Kociszewski, Ciechanów 1991.
Pamiętniki o miłości, o wojnie, o ziemi ciechanowskiej, opr. J. Pełka, Ciechanów 2005.
Pawiński A., *Źródła dziejowe t. 16 Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym t. 5 Mazowsze*, Warszawa 1895.

- Piekarski T., *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego w latach 1918–1939*, Poznań 2013.
- „*Regestr diecezjów*” Franciszka Czaykowskiego czyli właściciele ziemscy w Koronie 1783–1784, Warszawa 2006.
- Rozbicka M., *Siedziby średniej i drobnej szlachty na północno-zachodnim Mazowszu w drugiej połowie XVIII i pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1999.
- Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej 1921 r.*
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1880–1900 (reprint).
- Spis obywateli ziemskich Królestwa Polskiego...*, Warszawa 1909.
- Szymański J., *Z dziejów reformy rolnej w powiecie ciechanowskim. Studium materiałowe*, [w:] *Ciechanów w okresie władzy ludowej*, Ciechanów 1970.
- Świecki T., Wybult F., *Mazowsze płockie w okresie wojny światowej i powstania Państwa Polskiego*, Toruń 1932.
- Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biurze Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji*, Warszawa 1827.
- Wałaszuk J., *Właściciele majątków ziemskich powiatu ciechanowskiego*, [w:] *Rola szlachty mazowieckiej w kształtowaniu polskiego krajobrazu kulturowego*, Ciechanów 2000.
- Żabicka I., *Ziemiaństwo z województwa warszawskiego w latach 1918–1945*, Toruń 2011.